

nad pismem

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba, — 1 MAJA — (maio) — | nr. 18 | 1963

Dwie wizyty Prezydenta

Prezydent państwa João Goulart złożył dwie wizyty oficjalne: w Chile i Urugwaju na zaproszenie tamtejszych rządów. Podróż ta, jak to podkreślił z naciskiem sam Prezydent, "miała na celu ożywić stosunki handlowe między Brazylią a Chile i Urugwajem. Nie miała żadnego charakteru politycznego, jak się tego mogły spodziewać skrajna prawica czy też lewica, a mianowicie, że Prezydent Goulart miał na celu stworzyć wspólny front trzech państw skierowany przeciw Stanom Zjednoczonym.



Prezydent Państwa podkreślił jeszcze raz w swoich mowach wygłoszonych w Chile i Urugwaju, że w polityce zagranicznej utrzyma linię niezależną i suwerenną.

Prezydentem — konsekwencją uchwały w Punta del Este o nieinterwencji i o autoteterminacji poszczególnych

narodów amerykańskiego kontynentu. Zresztą, gdyby taka komisja była konieczna w Brazylii, to utworzyłby ją rząd brazylijski na własną rękę.

Goulart bronił ponadto polityki ekonomicznej swego rządu, który zdecydowany jest utrzymywać stosunki handlowe z całym światem, bez względu na system rządów poszczególnych państw. Skrytykował jeszcze amerykański plan "Alians dla Postępu", mówiąc, że plan ten nie przyniesie Brazylii korzyści, jakich się po nim spodziewano.

Prezydent Brazylii, podczas swej wizyty w Chile i Urugwaju, zainteresował się żywo Związkiem Łacińsko-Amerykańskim Wolnego Handlu (ALAI), widząc wielkie jego możliwości w rozwoju ekonomicznym państw, walczących z trudnościami na polu ekonomicznym i gospodarczym.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Goście przyjęcia dla Goularta.** Prezydent Państwa był owacyjnie witany w stolicy urugwajskiej Montevideo, z okazji swej wizyty oficjalnej w tym kraju. Goulart w zamian za samochód marki brazylijskiej darowany prezydentowi Alessandri otrzymał wspaniałego rasowego konia.

★ **Lacerda groził rezygnacją.** Gubernator Guanabary Carlos Lacerda wydał krótki komunikat, oświadczając, że nie weźmie on udziału w narodowym zjeździe partii UDN w Kurytybie i że wycofa się z życia politycznego, jeśli partia UDN zgodzi się na reformę Konstytucji. Ponieważ do tego nie doszło, Lacerda uczestniczył w końcowych obradach Konwencji

★ **Wojskowi odrzucają CGT.** Kruzada Demokratyczna Rioskiego Klubu Wojskowego odrzuciła poparcie dane jej przez Naczelne Kierownictwo Robotników (CGT) odnośnie zwiększenia poborów dla wojskowych. Kruzada zaznacza, że nie chce mieć nic wspólnego z CGT.

★ **Kubitschek przemawiał do Parańczyków.** W telewizji parańskiej wystąpił senator Kubitschek, przemawiając do mieszkańców Parany na temat swej kandydatury na prezydenta w roku 1965.

★ **Aktorzy filmowi w Kurytybie.** Z okazji IV Festiwalu Kinematograficznego, zjechało do Kurytyby 25 najwybitniejszych krajowych aktorów filmowych, m. in. arcybrytyjski aktor i nagrodzony film "O Pagador de Promessas".

★ **Obecność pięciu gubernatorów.** W konwencji partii UDN wzięło udział pięciu gubernatorów tejże partii, a mianowicie: Aluisio Alves — Rio Grande do Norte, Virgilio Távora — Ceará, Seixas Dória — Sergipe, Fernando Correia da Costa — Mato Grosso i Magalhães Pinto — Minas Gerais.

★ **Argumenty przeciw reformie konstytucyjnej.** Najważniejszymi argumentami, jakie opozycja wysuwa przeciw reformie Konstytucji są: zachowanie własności prywatnej, oraz nieobieralność powtórna prezydenta państwa.

★ **Min. Almino w obronie polityki oszczędnościowej.** Minister Pracy zmniejszył o 50 proc. pobyry skarbników Instytutów Opieki Społecznej, w skutek czego każdy ze skarbników będzie musiał wrócić dla skarbu państwa około miliona kruczejrów.

★ **Obrona przed atakiem fal morskich.** Prefektura rioska zebrała z brzegów i nawiozła na nowo na plażę 80 tys. metrów kubicznych piasku, naniesionego podczas ostatnich gwałtownych przypływów morskich w Rio.

★ **W obronie Konstytucji.** Dowódca II Zony Wojskowej z siedzibą w São Paulo, Pery Bevilacqua, przemawiając na przyjęciu zgotowanym mu przez podkomendnych z okazji jego promocji na generała Armii, podkreślił, że jest on nieustępliwym obrońcą Konstytucji państwa.

★ **Wynik plebiscytu w Guanabarze.** Końcowy wynik plebiscytu w stanie Guanabara na temat podziału stanu na municypia jest następujący: Przeciw podziałowi głosowało 874 tys. osób, za podziałem — ponad 49 tys. głosów. Kartek białych było 20 tysięcy a nieważniionych — 9.200.

★ **Finanse stanu Bahia.** Nowy gubernator stanu Lomanto Jr. znajduje się w ciężkiej sytuacji, ponieważ roczne zaległości stanu za pobyry urzędników wyniosą 25 miliardów kruczejrów, podczas gdy roczne dochody wynoszą tylko 15 miliardów.

★ **Szczepionka "Sabina" w Paranie.** W południowo-zachodniej Paranie rozpoczęto szczepić dzieci szczepionką Sabin. Ponad 30 tys. dzieci będą poddane temu zabiegowi w wieku od 4 miesięcy do 4 lat.

★ **1-go maja w Aparecida do Norte.** W narodowym Sanktuarium Matki Boskiej Aparecida odbędzie się obchód 1-majowy wszystkich chrześcijańskich związków robotniczych, w obecności kardynała Dom Carlos Carmelo i gubernatora Adhemar de Barros.

★ **Wywłaszczenie kompanii amerykańskiej.** — Amerykańska kompania AFPC, dostarczająca energii elektrycznej w sumie 500 tys. kilowatów i istniejąca w Brazylii od 1927 r., będzie wywłaszczona za sumę 135 milionów dolarów, spłacaną w ciągu najbliższych 25 lat.

★ **Nowe banknoty 5-tysięczne.** W początkach maja ukazał się mają pierwsze banknoty 5-tysięczne w sumie 80 milionów kruczejrów.

barą na temat podziału stanu na municypia jest następujący: Przeciw podziałowi głosowało 874 tys. osób, za podziałem — ponad 49 tys. głosów. Kartek białych było 20 tysięcy a nieważniionych — 9.200.

★ **Finanse stanu Bahia.** Nowy gubernator stanu Lomanto Jr. znajduje się w ciężkiej sytuacji, ponieważ roczne zaległości stanu za pobyry urzędników wyniosą 25 miliardów kruczejrów, podczas gdy roczne dochody wynoszą tylko 15 miliardów.

★ **Szczepionka "Sabina" w Paranie.** W południowo-zachodniej Paranie rozpoczęto szczepić dzieci szczepionką Sabin. Ponad 30 tys. dzieci będą poddane temu zabiegowi w wieku od 4 miesięcy do 4 lat.

★ **1-go maja w Aparecida do Norte.** W narodowym Sanktuarium Matki Boskiej Aparecida odbędzie się obchód 1-majowy wszystkich chrześcijańskich związków robotniczych, w obecności kardynała Dom Carlos Carmelo i gubernatora Adhemar de Barros.

★ **Wywłaszczenie kompanii amerykańskiej.** — Amerykańska kompania AFPC, dostarczająca energii elektrycznej w sumie 500 tys. kilowatów i istniejąca w Brazylii od 1927 r., będzie wywłaszczona za sumę 135 milionów dolarów, spłacaną w ciągu najbliższych 25 lat.

★ **Nowe banknoty 5-tysięczne.** W początkach maja ukazał się mają pierwsze banknoty 5-tysięczne w sumie 80 milionów kruczejrów.

UBIEGLY TYDZIEŃ W POLITYCE ŚWIATOWEJ

Najważniejszym wydarzeniem: ADENAUER JUŻ MA SWEGO NASTĘPCĘ

Obecny wice-kancelerz Niemiec Zachodnich i minister Ekonomii Ludwig Erhard obrany został następcą Adenauera przez deputowanych partii rządowej — Chrześcijańskiej Demokracji. Na 225 głosujących za Erhardem opowiedziało się 150, przeciw — 47 głosom, a 19 członków partii powstrzymało się od dania głosu. Następcą Adenauera może nadto liczyć na poparcie partii Liberalnej, co w większości da mu pożądaną większość w Bundestagu — (parlamencie). Uważa się za pewne, że dymisja Adenauera będzie mieć miejsce dopiero w lipcu, gdyż stary kanclerz pragnie jeszcze ratyfikować traktat wojskowy z Francją i gościć w Niemczech dwóch prezydentów: Kennedy i de Gaulle'a.

Obserwatorzy polityczni tłumaczą wybór Erharda jako zręczny manewr, by ratować partię, która coraz więcej traci w Niemczech swe znaczenie i wpływy u wyborców.

Podczas zjazdu robotników w Moskwie, Chruszczow dał wszystkim do zrozumienia, że zamierza zrezygnować z urzędu premiera, przypominając, że liczy on obecnie 69 lat i że właściwym rządcą Rosji jest partia. Nikita wyjaśnił również, że zamianował Us-tinowa naczelnym kierownikiem Najwyższej Rady Ekonomicznej Rosji, by ograniczyć wydatki związane z obroną narodową. Ta nominacja oznacza jeszcze, że Chruszczow stara się wpłynąć na koła wojskowe, by je przekonać, że pociski rakietowe powinny zastąpić licniejszą armię i lotnictwo, na które wydaje się zbyt wielkie sumy.

Z Buenos Aires donoszą, że argentyńskie władze wojskowe wykryły szeroką sieć szpiegowską, w której zamieszani są trzej urzędnicy czeskosłowackiego poselstwa oraz przedstawiciel czeskiej fabryki samochodów "Skoda" w Argentynie — inż. Jiri Vittec. Argentyński min. Spraw Zagranicznych Muniz odbywa obecnie rozmowy z czeskim posłem Jarosławem Pskolka. Wynikiem tych rozmów interesuje się całe społeczeństwo Argentyny. Wypada nadmienić jeszcze inny wypadek, który może mieć łączność z powyższą akcją szpiegowską. Chodzi tu o urzędnika amerykańskiej Misji Lotniczej, Karl Minetti, który pozostawał na usługach obcego mocarstwa, dostarczając cennych informacji na temat represyjnych środków przeciw komunizmowi. Urzędnik ten będzie odpowiadał przed sądem USA.

W więzieniu austriackim znajduje się Erich Rajakowic, jeden z głównych pomocników znanego zbrodniarza wojennego — Adolfa Eichmanna. Mieszkał on pod przybranym nazwiskiem w Mediolanie, gdzie wykryli go agenci Izraela. Bojąc się o swe życie, uciekł on do Austrii i tam został uwięziony. W Mediolanie Erich był właścicielem firmy eksportowej, utrzymując żywy kontakt handlowy z firmami Niemiec Wschodnich. Władze włoskie są przekonane, że Erich pracował dla wywiadu sowieckiego. Policja włoska wykryła w biurze Ericha sumę 160 tysięcy dolarów, która nie mogła pochodzić z zysków handlowych, ponieważ firma jego była stosunkowo mała. Także odkryte depezeszyfrowane w biurze Rajkowica potwierdzają podejrzenia władz włoskich.

W Jordanii król Hussein rozwiązał parlament, formując rząd tymczasowy, który ma przygotować wybory w przeciągu czterech miesięcy. Cała Jordania znajduje się pod wrażeniem nowo utworzonej Federacyjnej Republiki Arabskiej, do której mogą należeć tylko republiki, nie zaś królestwo jakim jest

właśnie Jordania. Ruch za obaleniem monarchii w Jordanii rozpoczęli studenci, mając wielkie poparcie w łonie parlamentu, który uległ rozwiązaniu. Podczas demonstracji studentów policja królewska otworzyła ogień, co wpłynęło na pogorszenie się sytuacji króla Husseina. Trzeba się nawet liczyć z jego ustąpieniem. W tym ostatnim wypadku może zaognić się sytuacja na Bliskim Wschodzie, ponieważ Izrael dał do zrozumienia, że nie pozostanie neutralnym, bojąc się, że ewentualne przystąpienie Jordanii do Federacji Arabskiej przybliżyłoby praktycznie granice Izraela do Egiptu, z którym Państwo Izraela od lat żyje w wielkiej niezgodzie.

Migawki ze Świata

● **Zarobek na całe życie.** Znana malarka francuska Zizi Milano podpisała kontrakt z władzą Arabii Saudyckiej — Ibn Saud — na wymalowanie portretów licznej rodziny królewskiej.

● **Czarny kosmonauta.** Kapitan Lotnictwa USA Edward Dwight, pomimo przynależenia do rasy czarnej, weźmie udział w jednym z lotów kosmicznych.

● **Zgon prezydenta Izraela.** Prezydent Izraela, Ben Zwi zmarł w tych dniach, licząc 79 lat życia.

● **Autor bomby "V-2" w Egipcie.** Władze Izraela wyjawily, że prof. Goerke, jeden z wynalazców latającej bomby niemieckiej "V-2" pracuje w Egipcie, będąc na żądzie prezydenta Nassera.

● **Film o Ghandim.** Darryl Zanuck przygotowuje dokumentarny film o zamordowaniu słynnego bojownika o wolność Indii, Mahatmy Ghandi, który zginął w zamachu w 1948 roku.



● **Matka "Che" Guevary aresztowana.** Matka jednego z liderów Kuby, "Che" Guevary, aresztowana została na granicy argentyńskiej, mając ze sobą wielką ilość biblioteki komunistycznej.

● **Zaproszenie dla Brigitte Bardot.** Słynna francuska aktorka filmowa Brigitte Bardot otrzymała zaproszenie, by uczestniczyć w III festiwalu kinematograficznym w Moskwie.

● **Zlokalizowanie "Treshera".** Amerykański statek oceanograficzny posługuje się specjalną sondą, by zlokalizować łódź podwodną "Tresher", która z niewiadomych przyczyn zatonała.

● **Nowy lot w kosmosie.** Na 14 maja b. r. wyznaczony został amerykański lot dookoła ziemi. Tym razem astronautą będzie Gordon Cooper.

● **Podwodny wulkan na Antarktydzie.** Kapitan angielskiego łamacza lodów "Protector", Robert Graham, wyjawil, że na wyspie Sandel (Antarktyda) działa wulkan podmorski, który wyrzuca lawę na 60 m wysokości.

● **Nie chcą telewizji.** Parlament Afryki Południowej nie godzi się na wprowadzenie w kraju telewizji, twierdząc, że wprowadza ona zamieszanie do życia rodzinnego.

● **W Vietnamie Połudn. walka trwa.** Bez przerwy od kilku już lat trwają zacięte walki między wojskami rządowymi kierowanymi przez amerykańskich oficerów a licznymi grupami komunistycznych partyzantów.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

W przededniu I-szego "FORUM" Polonijnego

Inicjatywa powzięta przez prezesa Towarzystwa União Juventus w Kurytybie, celem zwołania I-szego "FORUM" zatacza coraz to szersze kręgi wśród ós...

powtarzania się legendy Sodomsko-gomorskiej. I-sze "FORUM" po ukończeniu swego statutu, który będzie drogowskazem jego...

Młodzi działacze Polonijni, zakasując rękawy, "ruszają z posad bryłę świata". A przystępując do realnej pracy wykazują siłę i hart swego ducha.

Nadeszło potwierdzenie, iż stan Rio Grande do Sul będzie reprezentowany przez znanego działacza polonijnego Pana Edmunda Gardolińskiego.

A więc do zobaczenia się Drodzy Rodacy na I-szym FORUM Polonijnym w dniach 3, 4 i 5 maja w Towarzystwie União Juventus w Kurytybie.

Kurytyba 12-IV-1963 r. Jan Kaniak

ZANIEDBANE BODŹCE

3 Maj! Ileż wspomnień drogiej sercu każdego Polaka przypomina ta data! 3 Maj — to nie tylko tradycja, to przede wszystkim Historia Narodu.

polskiej wyniesionej z kraju i przekazanej jej młodemu pokoleniu polskiemu wstającemu na obczyźnie. Jest to najwięksi obowiązek narodowy każdego Polaka!

Hasłem dnia Polaków na obczyźnie powinno być: Każde polskie dziecko chodzi na lekcję języka polskiego! Na ten cel nie powinno braknąć ofiar pieniędzy, ani wysiłku organizacyjnego, ani zrozumienia ani zapłać.

Do najważniejszych z ogłoszonych reform należy przede wszystkim reforma o szkolnictwie i oświacie. Skarbu nie zdążyło napelnąć, nie zdążyło także zorganizować stu tysięcy armii, ale to, co zrobiono w dziedzinie oświaty przetrwało potymnymi i swoim blaskiem oświeciło i rzuciło podstawy duchowe do przetrwania wiekowej niewoli narodu.

Kultura narodowa to nie tylko samo szkolnictwo. Szkolnictwo jest tylko podstawą wyjściową i im lepiej zostanie ono zrozumiane tym większym blaskiem rozświetli to wszystko, co składa się na całość kultury!

Zagadnienie oświaty jak dawniej tak i dziś jest wiecznie aktualne. I tam w kraju i tu u nas na uchodźstwie. Przebywając na uchodźstwie mamy obowiązek podtrzymania kultury

Poszukiwanie

Stefan Grabowski poszukuje Konstatego i Eleonory Malinowskich, którzy mieszkali od r. 1944 do 1950 na Orle w Póln. Paranie. Prawdopodobnie wylechali z rodziną do CIANORTE i od tego czasu żadnej wiadomości. Kto by coś o nich wiedział albo o rodzinie, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Stefano Grabowski Benjamin Constante MASSARANDUBA Santa Catarina.

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO Diretor: PE. DOMINGOS WISNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSE ZAJAC, CM. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 848 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirijir a: Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować: REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1963

Table with 2 columns: W Brazylii i innych krajach amerykańskich, Wspaniałomyślnych Dobrodziejów, Dobrodziejów, Zamożnych, Mniej zamożnych, Biednych, Do przesyłki lotniczej w Brazylii dopłaca się, Dla innych krajów, Cena egzemplarza w Kurytybie, Cena egzemplarza w São Paulo i Pôrto Alegre.

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC: SĄO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Główniej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3 PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS Pcia. Misiones.

Z INAUGURACJI GROMADY POLSKICH KOMBATANTÓW W BRAZYLII "GROMPOLK"

W KURYTYBIE

Do wydarzeń składających się na całokształt życia polskiego w Brazylii, a na terenie parańsko-kurytybskim w szczególności, niedziela 21 kwietnia 1963 r. staje się datą historyczną. Znaczenie tej daty żołnierze R. P. oceniają zapewne, swą specjalnie znaczącą rolę, a to dlatego, że od tej chwili posiadają już Ognisko własnego "żołnierskiego" życia.

znajdą w tym Ognisku wspólny język, ten sam język, który nas łączy, podobnie jak i mundur, który mieliśmy zaszczyt nosić w czasie naszej służby w P. S. Z.

Wołamy o polskich księży

W ostatnich czasach słyszeliśmy szereg głosów o braku księży polskich w naszych środowiskach. Były to głosy bardzo na czasie, z tego też powodu niechaj mi będzie wolno przypomnieć pewną rzecz, która być może posłża w zapomnienie.

Edward Stasiak z Araçongas. Stan naszych bibliotek i wogóle naszego czytelnictwa omówił p. Jan Krawczyk. Wielkim zainteresowaniem cieszyło się sprawozdanie prezesa Klemensa Zawadzkiego o tym co widział w Polsce podczas świeżej wycieczki do kraju, którego nie znał, bo już jego dziadek wyjechał stamtąd.

Przed paru laty odbył się w Ponta Grossie zjazd działaczy kulturalno-oświatowych, zwołany przez tamtejsze ruchliwe i zasłużone Towarzystwo "Odrodzenie". Pamiętamy, że o zjeździe tym poszedł rozgłos, iż był to pierwszy oddech po latach milczenia.

Pośród punktów porządku dziennego nie brakło i sprawy kościoła w naszych osiedlach. Na sali był obecny jeden z księży pontagrossińskich i zabierał głos w tej kwestii. Wtedy profesor Michał Sekuła z Guarapuawy powszechnie znany działacz dawnej Kultury, zgłosił (przy poparciu ze strony p. Mariana Hessla, zasłużonego przodownika społecznego z Traf) wniosek z apelem przedstawiającym tą potrzebę pod adresem Towarzystwa Łączności z wychodźstwem — "Polonia".

Przypominam sobie doskonale, jak szerokim odwołaniem się ów apel w odległych katkach Parany. Ludzie nabrali ośmieszony, wiedząc, że nie ma już dawnych podziałów między nami na prawicę i na lewicę, że w sprawach zasadniczych idziemy zgodnie ręką w rękę.

Księża z Polski są naszą ostoją i zabezpieczeniem naszej przyszości polonijnej. Znaczenie księdza polskiego w naszych koloniach wydatnie mocno inż. Edmund Gardoliński pisząc o Polakach w stanie Rio Grande do Sul. Tam nawet ksiądz włoski, zmarły już a wielce szanowany — ks. Józef Bardin nauczył się po polsku, aby być duszpasterzem pomiędzy Polakami, dla braku księży polskich.

Miejmy nadzieję, iż prośby nasze będą wysłuchane. Marian Śliwiany

OFIARY

Table with 2 columns: NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO, NA FUNDUSZ "LUDU". Lists names and amounts.

DOBRODZIEJE "LUDU"

Do Wspaniałomyślnych Dobrodziejów "LUDU" zapisał się p. inż. Franciszek Gryzelko z Rio de Janeiro, ofiarując Cr\$ 5.000,00 na "Fundusz LUDU".

NA PLAC PÓLSKI

Table with 2 columns: Lists names and amounts for Polish Square.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne: Bóg zapłać!

Artykuły: ALUMINIOWE - ŻELAZNE - SZKLANE - KUCHENNE I SANITARNE. — FARBY, OLEJE, itd. w dobrym gatunku i po cenach przystępnych możecie nabyć w SCHIEBLER & CIA. LTDA.

CASA ALUMÍNIO Pracę Dr. Generoso Marques 72 — Telefon: 4-0614 Teleg.: "Alumínio" — Caixa Postal 10 CURITIBA — PARANÁ

rze zaproszeni przedstawiciele państwowych władz stanowych: — Przedstawiciele rządu Parany z "Secretaria da Fazenda", oficerowie reprezentujący "Policia Militar do Estado" — Straż Pożarna. — Prezes Rady Muncypalnej miasta Kurytyby P. Erondy Silveiro, który w II części inauguracji, w salonie "Casa do Expedicionário", przeszedł zebrań, wyrażając duże zainteresowanie powstałą Organizacją, zycząc Jej, w imieniu obywateli miasta Kurytyby, rozwoju i ściślejszego współzycia z Eks-Kombatantami Parany i ludnością miasta, którzy pragną bliżej poznać osiągnięcia i troski polskich żołnierzy.

Przy "Stole Wielkanocnym" bogato i pięknie zastawionym przez Panię: M. Żydowicz, W. Piotrowska, Janinę Kolkon, zasiadło 52 osób, w tym ponad 250 osób były na Mszy św. polowej i na II części programu na sali w "Casa do Expedicionário", gdzie m. in. oddaliśmy hołd postaciom historycznym: — "Tiradentes", Romuald Traugott, Józef Pilsudski, jako też i poległym na ziemi włoskiej żołnierzom polskim i razem walczącym tam żołnierzom brazylijskich z F. E. B.

W zrozumieniu powagi i ważności chwili ks. W. Biernacki, oznajmił i wytłumaczył w miernym nieobecność J. E. Ks. Biskupa I. Krauzego - wezwanego pilnie do P. Alegre. On też odprawił Mszę Polową. Ministrantura należała do Marysia Lisieckiego. Ołtarz udekorowany flagami narodowymi Brazylii i Polski, z prawdziwymi symbolami państwowymi — Orzeł z koroną i krzyżem. — A u góry ponad kolumnami i nad ołtarzem, dużymi literami widniał napis na polskich barwach w dwóch językach: "Za Waszą i Naszą Wolność".

Dwa Hymny Narodowe Brazylii i Polski z głosników na placu poprzedziły początek oficjalnej uroczystości. Pani H. Skalska, niestrudzona w swym artyzmie wokalnym, zawsze chętna, gotowa i obecna tam, gdzie moment powagi polskiego występu zbiorowego wymaga, tak i tutaj, między Wieleb. Siostrami z Rodziny Maryi, kombatantami i resztą wiernych, była trzonem "chóru amatorów", których silne głosy, z wydatną pomocą p. p.

Z listów do Redakcji:

Odpowiedź dla p. Hryncza. Znałem p. Hryncza jako nauczyciela w szkołach kolonijnych. Jakoś nigdzie nie zagrażył miejsca. Rok tu — rok tam i tak zeszło 42 latka. Skoro został on przeniesiony na emeryturę, zgłosił się na nauczyciela kursu języka polskiego w "Ryzybykach". Niezbyt chętnie został przyjęty, bo wszyscy przypuszczali z góry, że i tu nie na długo p. nauczyciel usiedzi. P. Hryncz miał 37 dzieci chętnych do nauki. Przez pierwszy miesiąc jakoś szło, potem coraz gorzej, bo p. nauczyciel często wyjeżdżał to tu, tam, a dzieci przychodziły na próżno. To spowodowało, że w końcu zaledwie kilkoro dzieci utrzymało się na lekcjach. P. Hryncz prowadził też bufet przy towarzystwie w "Ryzybyki" - 22-IV-1963 r.

Kościół Polski Św. Stanisława

RUA EMILIANO PERNETA NOWENNY codziennie o godz. 7.30 wieczorem do dnia 4-go maja b.r. Dnia 5-V-63 o godz. 10-tej rano UROCZYSTA SUMA — Po sumie WIELKA FESTA polączona z rozrywkami. — Kazanie po polsku. — Doskonały chór pod dyrekcją p. H. Skalskiej.

ZAWIADOMIENIE

Tow. Im. Marsz. J. Pilsudskiego w Kurytybie, zawiadamia wszystkich członków, sympatyków, oraz rodaków z Kurytyby i z okolic, że dnia 4 maja 1963 roku o godzinie 9-tej wieczorem, urządza wielką AKADEMIE 3-MAJOWĄ w lokalu własnym.

Na program akademii złożą się: odczyty, deklamacje i inne, oraz będzie (wystawiony) odegrany skecz p. t. "Czarny Dzień Posta Gardiacza". Prosimy o liczne przybycie i o wzięcie udziału w zorganizowanej Akademii historycznej. Po Akademii odbędzie się ZABAWA TANECZNA. ZARZĄD

Administracja "PRZEGLĄDU POLSKIEGO" zawiadamia, że z powodu zwyżki cen papieru i druku trzeba było, niestety, podnieść cenę prenumeraty na rok 1963. Prenumerata wynosi obecnie Cr\$ 800,00 rocznie, a dla stanów Paraná, Rio Grande do Sul i Santa Catarina Cr\$ 500,00. Pieniądze należy przesyłać pod adresem: Revista Polonesa "Przeгляд Polski", Caixa Postal, 6335. SĄO PAULO.



KRÓLOWA POLSKI

— Czy wiecie kto jest tą Królową Korony Polskiej? — zapytała nauczycielka w sobotniej szkółce.

Dzieci chwilę milczały. Nauczycielka powiedziała oczyma po klasie. W ostatniej ławce ktoś nieśmiało podniósł do góry rękę.

— Powiedz, Basiu.

— Naszą królową jest sama Matka Boska.

— Dobrze, a czy potrafisz mi powiedzieć jak to się stało że Naród Polski wybrał sobie Matkę Boską za królową?

Basia chwileczkę zastanowiła się.

— Pani kiedyś już nas uczyła, że Polska od zarania dziejów była krajem katolickim i że głęboka wiara jednoczyła naród polski. Rycerstwo polskie, gdy szło do boju, śpiewało pieśń "Bogurodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja".

— Czy pamiętasz kiedy ta pieśń powstała?

— Dokładnie nie wiadomo, ale prawdopodobnie między 1200 - 1300.

— Bardzo dobrze Basiu. Może jeszcze ktoś z Was wie coś o Matce Boskiej w Polsce. Znowu podniosła się czyjas ręka.

— A co ty wiesz Zbyszku?

— Że polscy rycerze nosili ryngrafy, to znaczy podobny Matki Boskiej wyrze w metalu i że z pieśnią "Bogurodzica" na ustach Polacy

odnieśli w 1410 roku zwycięstwo nad pysznymi Krzyżakami pod Grunwaldem.

— Kto jeszcze coś wie o Matce Boskiej związanej z dziejami Polski?

Tym razem podniosła rękę Hania.

— W klasztorze ojców Paulinów znajdował się cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kiedy Szwedzi napadli na Polskę, król Jan Kazimierz musiał schronić się na Śląsku, bo wróg doszedł aż pod Częstochowę. Lud polski wierzył, że Matka Boska ustrzeże klasztor i miasto przed najazdem wrogów innowierców. Przeorem klasztoru był ksiądz Augustyn Kordecki. Załoga klasztoru składała się z 160 żołnierzy, 50 zakonników i kilkudziesięciu ludzi obsługujących armaty. Ci ludzie wytrzymali przez 50 dni oblężenie kilku tysięcy Szwedów, wyposażonych w artylerię. Bardzo ładnie obronę Częstochowy opisał Henryk Sienkiewicz w powieści "Potop".

Hania na chwilę przerwała, bo się już trochę jej język poplątał z używaniem trudniejszych polskich wyrazów. Widząc jej zakłopotanie, nauczycielka pośpieszyła z pomocą.

— A jak to się stało, że Szwedzi odstąpili spod Częstochowy?

— Szwedzi sprowadzili najcięższą armatę (kolubrynę) i chociaż w jednym dniu wystrzelili 340 pocisków klasztor nie chciał się poddać i bronił się dalej, a napastnikom i broniącym go wydało się, że kule odbijają się od płaszcza Matki Boskiej, która ukazywała się na niebie nad klasztorem.

W dzień Bożego Narodzenia Szwedzi zażądali okupu w zamian za odstąpienie od klasztoru, wtedy ksiądz Kordecki posłał im opłatki i książeczkę z opisem cudownego obrazu Matki Boskiej. Zmęczeni oblężeniem klasztoru Szwedzi odstąpili od Częstochowy.

KONSTYTUCJA 3 MAJA

Wszystkie dzieci wiedzą, że w tym dniu wszędzie na świecie, gdzie tylko są Polacy, odbywają się obchody, uroczystości, akademie.

Dzieci mówią wiersze, tańczą, pięknie poubierane w narodowe stroje, śpiewają. Starsi wygłaszają długie przemówienia. Ale od czasu do czasu zdarza się, że dziecko zaraz po wyjściu z sali nie umiało odpowiedzieć co to jest święto 3 Maja, dlaczego je obchodzimy.

Mamy tu do czynienia z historią. Mówi się trudno i trzeba zapamiętać jakąś datę, po prostu w którym to było roku.

Bardzo dawno: w 1791.

W tym samym czasie we Francji była rewolucja. Teraz co to jest rewolucja; wojna, walka. Tylko nie z obcym wrogiem, ale wewnątrz państwa. We Francji była rewolucja, bo ludzie mieli dosyć rządów tego króla, zbuntowali się przeciw niemu, obcięli mu głowę i myśleli, że teraz będzie już wszystko sprawiedliwie. Ale nie było sprawiedliwie; jedni drugim wydierali małżonki, zabijali się i w ogniu walki ginęły też i dzieci, chociaż nie nikomu nie zawiniły.

Gdyby nie ta Konstytucja 3 Maja, w Polsce byłoby też doszło do takiej rewolucji. Praca nad spisaniem i wypracowaniem

— A teraz — powiedziała nauczycielka — może ktoś pamięta o ślubach króla Jana Kazimierza?

Tym razem znowu Basia, najlepsza uczennica, zabrzała głos.

— Kiedy Szwedzi odstąpili spod Częstochowy, król Jan Kazimierz wrócił ze Śląska do Polski i złożył we Lwowie, dnia 1 kwietnia 1656 roku, w katedrze lwowskiej, uroczyste ślubowanie Matce Boskiej.

— Czy potrafisz swoimi słowami streścić tekst ślubowania Jana Kazimierza?

— Król powiedział, że pada na kolana przed Matką Boską i wybiera ją za Patronkę

i Królową państwa. Obiecał też król Matce Boskiej, że jeżeli wysłucha jego próśb i położy kres straszliwej wojnie, to on postara się wszystkimi siłami naprawić wszystkie krzywdy, jakie są w jego państwie i niesprawiedliwości.

— Kiedy jeszcze Matka Boska wyratowała nas od napaści wrogów?

Tym razem nie podniosła się żadna ręka, więc nauczycielka sama musiała opowiedzieć szczegóły z najnowszej historii polskiej.

— Po pierwszej wojnie światowej w 1920 roku bolszewicy napadli na Polskę, żeby, pokonawszy ją, iść dalej na zachód. Nawała bolszewicka znalazła się pod murami Warszawy i większość państw w Europie myślała, że ta bitwa już przegrana. Tymczasem dnia 15 sierpnia, w dzień Matki Boskiej Polacy odnieśli zwycięstwo w bitwie, a bolszewicy odstąpili w nieładzie spod Warszawy. Bitwę nieoczekiwanie zwycięską nazwano Cudem nad Wisłą.

Nauczycielka przerwała na chwilę, zamyśliła się i dodała:

— Teraz też Matka Boska Częstochowska dodaje całemu Narodowi siły do wytrwania przy wierze ojców. W r. 1956 kościół był w Polsce, szczególnie prześladowany a Prymas i kilku biskupów było w więzieniu. W tym czasie do Częstochowy przybyła pielgrzymka z całej Polski, około półtora miliona ludzi, aby tym udowodnić że naród nasz jest przywiązany do katolicyzmu.

Irena Hradyska

"Gazeta Niedzielną"

Konstytucja 3 MAJA

Na warszawskim rynku Chorażowie się chwieleją;
Zajasniała wiosna
Majową nadzieją.
Zajasniała wiosna
Nad oczyszczonym łanem,
Dziś się w służbie dla Ojczyzny
Chłop porównał z panem;

Na warszawskim rynku
Tam muzyki grają;
Stanowi miejskiemu
Bracia prawa dają.
Nadają mu prawa,
By bronił tej ziemi
Razem z cnymi rycerzami
Jak z braćmi starszymi.

Na warszawskim rynku
Tam naród zebrany;
Idą karmazyny
Idą i mieszczany.
Radzili na Sejmie
Cale cztery lata:
Uradzili, że się
Naród w jedno zbrata.
Czas Ci, Polsko, zgóić
Twoje ciężkie blizny
Wszyscy dzisiaj równi sobie
W obliczu Ojczyzny.

Na warszawskim rynku
Biją wszystkie dzwony;
Wolnych synów Polsce
Przybędą miliony.
O ty dniu radosnym,
O ty Trzeci Maju,
Zapachniałeś kwieciami
W całym polskim kraju.
Zapachniałeś kwieciami
Najśrodszej wolności:
Miłością Ojczyzny
I bratniej jedności.

Maria Konopnicka



Przypominam sobie jak stary Przedpotopowicz ile razy oglądał futurystyczne malowidła lub czytał poezje i powieści Młodej Polski, zwykł być mówić, że są to plody sztucznego życia ludzi w ciepłarniach nowoczesnych miast.

Nie znają prawdziwego życia, które pulsuje na łonie przyrody i w ludziach na jej łonie żyjących. Zycję w murach miast w przepelnionych budynkach jak termity w kopcach z gliny tracą poczucie prawdziwego życia. Popadają w obłąd i lunatyzm pod wpływem kotłów mających o życiu jak chorzy w malignie.

Jednym z twórców ciepłarnianego życia ludzi w miastach jest powieść francuskiego futurysty pod tytułem Tarzan i jego wyuczyny. Nieprawdziwe, fantastyczne i głupie od początku do końca, podoba się młodzieży bo jest fantazją na temat szczęśliwego życia.

Jedyną prawdziwą w nim rzeczą jest podświadomość Tarzana, że tylko na łonie przyrody a nie w zgietku miast można czuć się szczęśliwym.

Nasładowując Tarzana jeden z naszych podróżników i literatów wydał w 1922 roku dzieło pod tytułem: Zaklęty kampu. Dobrze napisane i obmyślane ma atoli defekt, że autor zamiast udać się na kampu i zbadać tajemnice, której dowiedział się od kabokli, nie uczynił tego. Zamiast iść do sedna rzeczy, autor wsiadł na konika imaginacji i na nim zafechał na Campo Ere.

Tam rozsiadł bieguna, rozpalil ogień, wypil szimaron, zjadł farioję i położył się spać. W nocy miał sen w którym oglądał biały dom (casa branca) na stepie. W białym domu dojrzał rześkiego starca i jego piękną córkę Indiankę imieniem Yara.

Gdy jednak wzrok starca padł na niego, był tak dziki, że pozbawił go świadomości.

Ocuciła go Yara zimnymi okładami. Potem pielęgnowała go przez kilka dni a on rozmawiał z nią po polsku, bo nie znała języka portugalskiego.

Gdy już czuł się dobrze zauważył, że siwobrody z kilku Indianami coś radzili. Zląkł się że radzą jak go zabić. Gdy ze strachu poruszył się niespokojnie, starzec spojrzal nań tak surowo, że z przerażenia obudził się.

Zobaczył, że był ranek a słońce wzniosło się było wysoko i spijało ranną rosę. Natychmiast przypomniał sobie sen, ale nie wiedział na pewno, czy śnił, czy widział rzeczy na jawie.

Nie wierząc sam sobie, obszedł wokół miejsce gdzie spał, a potem wydrapał się na wysoką skałę, by coś zobaczyć. Gdy niczego nie odkrył, zdjął go dzinno lek. Osiodłał pośpiesznie konia i pogalopował z powrotem tam, skąd wyjechał.

Po przybyciu do domu napisał historię zaklętego kampu.

Taką jest historia zaklętego kampu napisana przez pisarza, który na nim nie był ani nie posiadał dostatecznych wiadomości o by odkryć prawdę jaka się kryła w podaniach ludu.

Przed wszystkim błędnym było założenie, że Campo Ere w 1922 było tak dzikie, niedostępne i niezaludnione, że tylko szaleńcy mieli odwagę zapuszczać się w tamte strony. Było to bardzo mylne twierdzenie o parte na nieznanym zachodniej części ówczesnego Contestado.

Campo Ere było w tym czasie całe pocięte pomiarami na fazendy i sitia (osiedla) i na każdym dziale mieszkał właściciel lub ktoś co zarządzał posiadłością.

Od Campo Ere do Barakonu (Dionisio Cerqueira) na granicy argentyńskiej ciągnęła się szeroka i mocno ubita droga tropowa, którą liczne tropy przezożyły herwe mate z Campo Ere do Argentyny.

Wszędzie wzdłuż drogi spotykało się mieszkańców, którzy trudnili się rolnictwem i chowem bydła. Wszędzie panował dostateczny dobrobyt, bo ziemia była urodzajna a stepy i pastwiska miały soczystą trawę. Z powodu obfitej żywności, mieszkańcy byli bardzo gościnni i nikt nie myślał o zaplacie za nocleg, za posiłek czy też za pastwisko.

W takim stanie rzeczy poznałem tam dwóch ludzi, którzy przypadkowo znaleźli się na zaczarowanym stepie i oglądali biały dom.

Jednym z nich był troper wożący herwe do Argentyny. Nazywał się José Mattos. Był moim przyjacielem.

Pewnego dnia opowiedział mi, że raz na noclegu w miejscowości Flores, odległej 22 km od Barakonu, uciekło mu kilka muli.

Szukał je po pastwiskach i kaminach wzdłuż rzeki Flores. Potem przeskakał wielką kaminę zwaną Reguna. Gdy tam nie znalazł, przeszedł przez wielki potok wpadający do rzeki Flores i po dwóch godzinach konnej jazdy wyjechał na obszerny, nieznanym mu step.

W miejscu gdzie wyjechał był wzgórze od którego step opadał z wolna ku wschodowi. Jądcąc dalej zauważył przed sobą dom wśród drzew na stepie.

Gdy stanął przed nim, zobaczył, że był to murywanym budynkiem, dość wielki, kryty rowkową dachówką. Dachówka była

szersza, nieco spłaszczona i odmienna od używanej obecnie.

Dom miał formę wydłużonego prostokąta. Miał troje wielkich drzwi na froncie i okna po bokach.

Drzwi i okna były osadzone pół metra głęboko w murze, co świadczyło, że mur był bardzo gruby.

Na prawej stronie frontu stał na narożniku wielki słup kamienny (grade de pedra) wkopany w ziemię.

Mniej więcej trzy metry za domem stał drugi dom tej samej konstrukcji, o trzech drzwiach i dwóch oknach. Był kryty tak samo dachówką. Nie miał słupa kamiennego na narożniku. Był o połowę mniejszy od pierwszego.

W końcu za nim stał trzeci, nie dom ale rodzaj baszty w kształcie murywanego cylindra. Miał jedne drzwi i jedno okno. Średnica tej baszty wynosiła około trzech metrów.

Baszta miała sztorcowaty dach i była pokryta dachówką.

Drzwi i okna we wszystkich budynkach były ściśle zamknięte. Wszystko było pokryte drobnym szaro brunatnym mchem i domy przedstawiały się z daleka jak brunatne a nie białe, jak wieść niosta.

Obok domów Mattos widział kilka drzew białych słodkich pomarańcz, zwanych "limas". Były pokryte owocem.

Przed wielkim domem rosły trzy bardzo grube i stare palmy stepowe zwane "butia".

Na lewo od domów płynął potoczek. Ziemia wokół domów była wydeptana od kopyt koni, muliów i bydła, które tam się pasło. Step w okolicy był czysty, wolny od burzanów i drobnych zarośli.

Nigdzie nie widział znaku krzyża.

Jego muly pasły się w pobliżu budynków.

Mattos oglądał wszystko, ale nie ruszał niczego. Postanowił przyjść innym razem z przyjaciółmi i narzędziami by otworzyć budynek i zobaczyć co w nich jest.

Gdy mi to opowiedział, zaproponował, byśmy poszli razem i zbadać co się tam kryje.

Nie mogąc iść z nim zaraz z powodu zajęć w jakie byłem wplątany, odłożyliśmy wyprawę na czas stosowniejszy.

Potem odkładaliśmy wyprawę jeszcze dwa razy aż po dwóch latach mój przyjaciel zachorował na wątrobę. Pożółkł i przestał jeździć z tropą. Przeniósł się do Santo Antônio i po roku chorowania rozstał się ze światem.

* * *

Kilka miesięcy przed opuszczeniem Barakonu udałem się do mego kupca fornecedor (dostawcy), by wyrównać z nim rachunki. Nazywał się Arlindo Schreiner. Miał wędę po stronie argentyńskiej a ziemię i krewiny w Brazylii.

Gdy zlikwidował rachunek, zaprosił mnie na obiad. Na obiedzie był jego teść nazwiskiem Lucio Machado, który mieszkał nad rzeką Flores. Obok niego siedział jego siostrzeniec, Olegario Lara, mieszkający w Campo Ere.

Po obiedzie, gdyśmy pili wino, poprosił Arlindo siostrzenca Machady, by mi opowiedział jak odkrył step Vaca Branca i jak teraz nie może nań trafić.

Młodzieniec chętnie przystąpił do opowiadania. Mówił, że będąc przed rokiem w gościnie u wuja, zamknął konia od siodła i mula od kargiera na por-

terze wuja. W nocy zerwała się burza z deszczem, obaliła jedno z drzew, które padając przelało kilka klatek zagrodzenia.

Skorzystał z tego zamknięte zwierzęta. Wyszły z portery i poszły w las i stepy.

Długo je szukał, aż trzeciego dnia znalazł pasące się na stepie poniżej Campina Reguna. Tam też odkrył dziwne budynki, które są zapewne owym białym domem - casa branca - o którym pisał Mattos.

Tu poprosiłem go by mi opowiedział dokładnie co widział.

Jego opowiadanie zgadzało się jota w jota z tym co opowiadał José Mattos. Różniło się tylko co do drzew owocowych tam rosnących.

Mattos mówił, że były tam limas. Olegario Lara twierdził, że nie limas, ale pomarańcze. Poza opis obydwóch zgadzał się we wszystkim.

Pogratulowałem mu odkrycia i zapytałem co myśli czynić.

Odpowiedział, że urządził już dwie ekspedycje z dobranymi ludźmi i w żaden sposób nie mógł trafić na miejsce gdzie widział zaczarowane budynki.

Widziałem i dotykałem, mówił i nie mogę odnaleźć. To rzecz nie do pojęcia i może przeprowadzić człowieka do uratry rozumu. Można zwirować.

Na tym skończył opowiadanie. Po niewielu dniach wyjechałem z Barakonu i więcej ta mnie wróciłem.

Co się stało z odkryciem Lary? Do dziś nic nie wiem.

Widzę tylko, że jest wielkie lopotobstwo między białym domem na zaczarowanym kampu a zaklętymi kargierami Jezuitów w pieczarach gór Porto de Cima.

Czyżby obie zjawy były fantomorganą dawno ubiegłych lat?

PINIOR

ŻYCIE RELIGIJNE:

TRZECIA NIEDZIELA PO WIELKIEJNOCY
Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 16



Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Maluczko, a już mnie nie ujrzyecie, i znów maluczko, a ujrzyecie mnie, bo idę do Ojca. Mówili tedy uczniowie jeden do drugiego: Co to znaczy, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzyecie mnie, i znów maluczko, a ujrzyecie mnie, a że idę do Ojca? Mówili tedy, co to jest, co on mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. I poznał Jezus, że chcieli Go spytać, i rzekł im: O to pytacie się między sobą, że powiedziałem: Maluczko, a nie ujrzyecie mnie, i znów maluczko, a ujrzyecie mnie? Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy będziecie płakać i narzekać, a świat będzie się weselił, a wy smucić się będziecie ale smutek wasz w radość się obróci. Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, że przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia z radości, że człowiek na świat się narodził. Tak więc i wy, teraz wprawdzie smutek macie, lecz znowu ujrze was, i uraduje się serce wasze, a radości waszej nikt od was nie odejmie.

— † —
CZYŃ TO! — (Łk. 10,28)

Pięknie i zbawiennie, że świat, szczególnie polski jubileuszowo uczył J. I. Kraszewskiego. A jeszcze milej i owocniej będzie, gdy każdy żywo i dosłownie wypełni hasło, jakim nasz Pisarz użył swej ręki i pióra: "Celem życia jest: być użytecznym bliżnim, a umysłem i czynem wznosić się jak najwyżej, jak najbliżej ku Bóstwu, którego jesteśmy obrazem".

Więcej fachowo i bardziej po dzisiejszemu wyraża się Ks. Arcyb. Bilczewski: "Nie uwodzimy się błichtrem. Nie wyściszka jeszcze imię katolika. Musimy nie tylko znać się katolikami, ale nimi być. Musi po katolicku myśleć i działać: nauczyciel w szkole, adwokat w kancelarii, sędzia w trybunale, wyborca i wybrany do Rady gminnej czy wiejskiej, do Sejmu. Musimy być katolikami w domu i poza domem, każdego dnia i każdej godziny, w każdym, że tak powiem, calu naszego jestestwa. Zasady i prawa naszej Wiary św. muszą wnikać w skład naszej istoty, nimi muszą żyć i rządzić się jednostki i rodziny, na nich ma wychować się dziatewa szkolna, na niej oprzeć się muszą wszystkie instytucje całego kraju, nimi musimy mierzyć i sędzić czyny tych co są na górze i tych co są na dole. One wreszcie powinny znaleźć wyraz w ustawodawstwie, w pracy społecznej, w stosunku ludzi między sobą i w prawie międzynarodowym".

Z tej racji modli się Słowacki: "Boże! daj życiu duszę... myśl wielką roznieć, niechaj pali żarem, a stanę się tej myśli narzędziem, zegarem. Na twarzy ją pokażę, popchnę serca biciem, rozdzwonię wyrazami i dokończę życiem..."

SKP

MISJE W WIELKIM POŚCIE

Pięknym i pamiętnym był tegoroczny Post, bo Księża Misjonarze wierni swemu powołaniu, głosili cały czas misje święte i to w parafiach

przez nich obsługiwanych Araucária z kaplicami i Catanduwa z jedną wielką kaplicą — Cachoeira.

W karnawał rozpoczęliśmy

z księdzem Franciszkiem Madejem C.M. misje w Araucária — Estação, gdzie czekał nas ks. Dziekan Jan Pałka, C.M., nie tylko z wiernymi z kaplicy, ale ze Stowarzyszeniami religijnymi z Matriz w otoczeniu dzieci z kolegium, ze Siostrami Miłosierdzia. Po przywitaniu przez księdza Superiora Jana Pałkę C.M. i p. Saady, rozpoczęliśmy misje. I szła praca ewangeliczna po kaplicach, już to w pojedynkę, już to w dwójkę. Pięknie duchowo udały się misje na Tietê, Campestre i Guajuwirze, która w gorliwości stanęła na pierwszym miejscu.

I nadeszła chwila, iż przybyliśmy do Matriz. Tutaj specjalnie zaproszony został ks. Wawrzyniec Biernacki C.M., kapłan młody, ale pełen zapału i talentu misjonarskiego. Jego konferencje stanowe, są pełne podejścia aktualnego do duszy dzisiejszego człowieka.

W planie misji rozłożyliśmy tak, iż od 9-tej do 12-tej dawaliśmy misje w języku polskim, jak to czyniliśmy w dużych skupiskach, gdzie nie tylko tradycje, ale i język ojczysty jest zachowany. Z uznaniem przyznać trzeba, iż wszędzie koloniści garnęli się licznie na misje.

Miasteczko Araucária, jak każde inne, pełno ma ludzi oziębłych i nawet naszych. I lubo były misje przygotowane przez plakaty na ulicy i głoszone przez Rádio Cambijú, lubo, że nadawane były wieczorami i ważniejsze uroczystości misyjne przez radio, to początkowo szło wszystko opornie, ale powoli wieczorne misje były uczęszczane coraz gorliwiej, choć wielu nie wzięło udziału.

Przepiękny krzyż misyjny stanął na placu, przed nowym pięknym, mурowanym kościołem, z wybitnym napisem: Salva tua alma, głosi datę rozpoczęcia misji przez uczestników, by swym przykładem, porwali innych któ-

rzy z misji niestety nie skorzystali, a była okazja, bo misja w parafii całej trwała od 26 lutego do 17 marca bez przerwy.

* * *

Po tygodniowym odpoczynku, udałem się z księdzem Franciszkiem Madejem C.M. na misje do Catanduwa, gdzie misje przygotował duchowo gorliwy duszpasterz ks. Prob. Wendelin Świerczek C.M. I tu głosiliśmy misje od 23 marca do 31 i po tym jeszcze w kaplicy Cachoeira sam od 4 do 7 kwietnia.

W Catanduwa czas niestety niedopisał, ale ludzie dopisali. Deszcz, błoto, odległość nie stanowiła przeszkody. Cześć i uznanie naszym za to. I tu jak w Tomás Coelho misja potoczyła się cały dzień i po polsku w większości.

Przy pięknej pogodzie zakończyła się pod odnowionym krzyżem, który głosi, iż przed 8-miu laty była też misja, a głosili ją wytrawni misjonarze Ks. Bronisław Niemkiewicz C.M. i Ks. Zygmun Piotrowski C.M. Dziełom Ks. Madej C.M. wrócił na Araucária na zastępstwo a ja w takiej samej roli na kilka miesięcy też, osiadłem na Catanduwie i lubo zmęczony, odprawiłem jeszcze trzypięcioletnią misję w kaplicy Cachoeira.

Czas i ludzie dopisali. I tak upłynął Wielki Post na pracy misyjnej. Mało nas, ale żniwo wielkie. Jak ziemia trapiiona posuszka, pragnie deszczu, tak ludzie dziś młotani burzą sekt, pragną misji, by uodpornić się na zakusy sekciarzy, co wywarć chcą prawdziwą wiarę, ze serc wiernego ludu.

Stąd najpiękniejszą ceremonią misyjną było niesienie krzyża, przez odrodzonych w czasie misji mężczyzn, jako symbol, iż na przyszłość gorliwiej jeszcze czuwać będą nad wiarą ojców w rodzinie i otoczeniu. Zasadniczo os-

tatnie, porywające kazanie pod krzyżem, głosił ks. Franciszek Madej, C.M., a niestety jednemu iza zabłysła w oku. Mnie przypadło w udziale serdeczne podziękowanie za trud, i troskę koło Misjonarzy i zapalenie wiernych do pracy nad zwiększeniem szeregów misyjnych. A słowa moje idące ze serca, padały na wdzięczny grunt słuchaczy.

Zaprawdę budować się można było, iż ludzie, z okolicznych parafii, czy kaplic, gdzie już odprawili misje, jawili się znowu, a gdzie nie

było, to jeszcze więcej, jak miało miejsce w Cachoeira, gdzie wielu wiernych z parafii Quitandinha uczęszczowało na msje.

Niestety brak księży, zmusza nas misjonarzy, przetrwać na kilka miesięcy pracę misyjną i iść na zastępstwo. Ale jak tylko zwiększy się na rynek misjonarski, pójdziemy na nowo na szerokie zagony, gdzie licznie biją serca polskie, by przez misje zapalać jeszcze do większej wierności Bogu, Kościołowi i Matce Bożej.

Ks. Władysław Serzysko, C.M.

W streszczeniu...

★ **Konsekracja Biskupa** — Konsekracja nowo mianowanego biskupa-sufragana archidiecezji krakowskiej ks. Jana Pietraszki odbyła się 15 kwietnia br. w Bazylice Metropolitalnej na Wawelu.

★ **Z okazji obchodu "Tygodnia przeciw głodowi"** w świecie i na apel Papieża, by wspierać narody biedne, przemysł angielski przeznaczył na ten cel swe zarobki jednogodzinne.

★ **Kardynał rioski Dom Jaime Câmara** pochwalił represyjną akcję Lacerdy przeciw przestępcom, zaznaczając, że do akcji tej włączyć należy zwalczanie złych filmów, niemoralnej prasy oraz zepsutych obyczajów u młodzieży.

★ **Gwiazda filmu amerykańskiego, Kim Novak**, otrzymała pochwałę papieskiego dziennika "Osservatore Romano" za to, że odmówiła wystąpić w filmie w sukni zbyt mało skromnej.

★ **Honorowym obywatelem miasta Kurytyby** został ks. Manoel Gonzales, ze Zgromadzenia Księżów Misjonarzy Prowincji brazylijskiej oraz prof. Francisco Gomes Ribeiro za zasługi położone na polu szkolnictwa.

★ **Dwóch japońskich księży Franciszkanów** przybyło ostatnio do Brazylii, by pracować nad katolikami japońskimi w stanie São Paulo.

★ **Pięciu księży świeckich z diecezji Tarnowskiej** (Polska) oczekuje na wyjazd do Brazylii, celem poświęcenia się pracy duszpasterskiej wśród kolonii polskich w stanie gauszowskim. Jeden z nich — ks. Adamczyk — już otrzymał paszport.

★ **Nowym opatem Trapistów** w Mont-des-Cats w Belgii wybrany został Dom Andrzej Louf, liczący zaledwie 32 lat życia, a więc nie mający jeszcze wieku kanonicznego (35 lat). Wybór ten został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską. Dom Louf mówi 7 językami, a czyta w piętnastu.

★ **Papież Jan XXIII** zamianował biskupem diecezji Piraí do Sul ks. Altivo Pacheco Ribeiro.

Duszpasterz odpowiada

Ja nie lubię otwarcie zęnać się i modlić przed i po jedzeniu. Czy to wystarczy pomodlić się tylko w duchu?

W niektórych wypadkach mogłoby i to wystarczyć. Może w takich wypadkach byłoby dobrze poprosić najęś się także "tylko w duchu". Pan Bóg daje nam dary nie tylko w duchu, ale w samej rzeczywistości.

WIEŚCI Z POLSKI:

Polska w wystawach zagranicznych

(KAI) — W bieżącym roku Polska weźmie udział w międzynarodowych wystawach plastycznych w Biennale w São Paulo w Brazylii, w Biennale Młodych w Paryżu, a także w Biennale Grafiki w Lublianie (Jugosławia) i Biennale Rzeźby w Hadze (Holandia). Ponadto Polska weźmie udział w IV Salonie Bosio w Monte Carlo i w wystawie pt.: "Europa — nasze dziedzictwo" w Szwecji każdy kraj reprezentowany będzie jakąś wybitną postacią — Polska wysła tam wystawę o Chopinie. Polacy wezmą też udział w III Międzynarodowej Wystawie Sztuki Bałtyckiej z okazji "Ostseewoche" (Tydzień Bałtyku pod hasłem "Bałtyk morzem pokoju") w Rostocku w NRD i w wystawie pn.: "Europa w obrazie" w Emden w NRF. Wystawa "Polski Teatr Lalek" eskoponowana będzie w Anglii, a następnie w Belgii.

W Belgii znajdują się również dwie wystawy: grafiki polskiej i malarstwa flamandzkiego w zbiorach polskich. W Danii Polska eksponować będzie polską sztukę ludową, a "satyra polska", która eksponowana była w ZSRR, a obecnie wystawa jej znajduje się w Chinach, objędzie w tym roku: Wietnam, Mongo-

lię i Koreę. Na Kubie znajdują się aż trzy wystawy polskie: chopinowska, dział polski na Wystawie Architektury odbywającej się w Hawanie z okazji Kongresu Architektów oraz wystawa grafiki polskiej, która z Kuby ruszy w objazd do krajów Ameryki Łacińskiej. W Związku Radzieckim znajduje się niedługo wystawa obejmująca sto prac malarskich i kilkanaście rzeźb grupy "Zachęta", ponadto wystawa fotografii malarstwa monumentalnego oraz wystawa prac satyryków "Szpilek". Do NRD poza wystawą satyry, wysła Polska również prace B. Linkego, a ponadto Galeria Drezleńska i Muzeum Narodowe w Warszawie wymienia wystawy obrazów Canaletta. W Finlandii otwarto już wystawę polskiego plakatu, do Francji wysła się jakąś indywidualną wystawę, wystawę pn.: "Getto Warszawskie" oraz objazdową wystawę fotografiki dla Polonii tamtejszej. W ogóle fotografika polska, ciesząca się dużym uznaniem na świecie, eksponowana będzie w br. w Holandii, Norwegii, NRF i na Węgrzech. Stany Zjednoczone będą miały okazję zapoznać się z dwiema wystawami malarstwa polskiego (jedna tylko malarstwo współczes-

GOMUŁKA OTRZYMAŁ NAJWYŻSZY ORDER MEKSYKU

(FEC) — Według informacji warszawskiej "Trybuny Ludu" (2 kwietnia b. r.) przebywający z wizytą oficjalną w Polsce prezydent Meksyku, Adolfo Lopez Mateos, udekorował "najwyższym odznaczeniem meksykańskim — Orderem Orła Azteckiego" nie tylko prezydenta A. Zawadzkiego i premiera Cyrankiewicza, ale również I sekretarza partii komunistycznej — Wł. Gomułkę.

"Wręczając odznaczenia — pisze "Trybuna Ludu" — prezydent A. Lopez Mateos stwierdził, że są one przyzna-

W KILKU ZDANIACH

● Do Tunezji wyjeżdża kilkunastoosobowa ekipa specjalistów z Przedsiębiorstwa Geologicznego w Krakowie. Nasi geolodzy prowadzić będą prace dokumentacji geologicznej złóż rud, żelaza, cynku i ołowiu.

● Polska buduje 9 kopalni węgla w Indii — Warszawa — Zgodnie z zawartą umową Polska wybuduje dla Indii 9 nowoczesnych kopalni. Ostatnio bawiła w Indii delegacja polska,

ne). We Włoszech Polska eksponować będzie też malarstwo a już 20 medali najwybitniejszych artystów, uprawiających tę dziedzinę zostanie wystawianych do Hagi na Międzynarodową Wystawę Medalierstwa, która otwarta zostanie wiosną br.

wane wybitnym osobistościom, które położyły zasługi na polu zaciśnienia przyjaźni z narodem meksykańskim. I w tym wypadku Order Orła Azteckiego są wyrazem zaciśnienia przyjaźni z narodem polskim".

Prezydent meksykański przebywał w Polsce od 1 do 4 kwietnia b. r. Ogłoszony w "Trybunie Ludu" (3-IV-63 r.) "wspólny komunikat polsko-meksykański" informuje o jednolitym stanowisku w sprawie różnych problemów międzynarodowych.

która zwiedziła budowę pierwszej kopalni w miejscowości Sudamdih. Pod nadzorem polskich górników głębie są tam nowoczesnymi metodami 2 szyby węglowe. Stronie indyjskiej bardzo zależy na przyspieszeniu budowy tych kopalni, toteż w wyniku rozmów osiągnięto porozumienie przesuwające termin rozpoczęcia budowy ostatniej, dziewiętej kopalni z 1971 r. — na 1969 r.

● Już 54 państwa zgłosiły udział w XXXII Międzynarodowych Targach w Poznaniu. Dzięki budowie trzech nowych pawilonów zarząd Targów zaspokoił żądania wielu wystawców powiększając między innymi powierzchnię ekspozycji. Wielkiej Brytanii, Włoch, Brazylii Danii.

W ciągu dwóch lat rozleciało się 545 kolchozów

(FEC) — Z końcem 1961 roku — jak podaje warszawski miesięcznik "Wieś Współczesna" (nr. 1) — było w Polsce mniej o 202 spółdzielni produkcyjnych (kolchozów), niż w tym samym czasie 1960 roku (2,091 przy końcu 1960 i 1.889 przy końcu 1961 r.). Do spółdzielni tych należało 55% gruntów chłopskich, reszta pochodziła z przydziału Państwa w węg o Funduszu Ziemi. Danych za rok 1962 cytowany miesięcznik nie podaje, ale na podstawie informacji innego miesięcznika warszawskiego, "Biuletynu Statystycznego" (luty 1962 — styczeń 1963 r.) wynika, że w okresie od stycznia do końca grudnia 1962 roku rozleciało się 338 spółdzielni produkcyjnych.

Według informacji "Biuletynu Statystycznego" (luty 1962) w pierwszych dniach

stycznia 1962 r. czynnych było na terenie Polski 1.884 spółdzielni produkcyjnych — ("Wieś Współczesna" podaje liczbę 1.889 spółdzielni przy końcu grudnia 1961 r.), a więc w między czasie rozleciało się 5 spółdzielni. Razem więc w 1961 r. rozwiązano nie 202 spółdzielni, a 207. — Wspomniane wyżej kolejne numery "Biuletynu" podają, jak postępowało rozpadanie się tych kolektywnych gospodarstw rolnych. W styczniu chłopcy rozwiązali 22 spółdzielnie, w lutym — 23, w marcu — 41, w kwietniu — 42, w maju — 29, w czerwcu — 42, w lipcu — 12, w sierpniu — 13, we wrześniu — 38, w październiku — 31, w listopadzie — 19, w grudniu — 31 spółdzielni. Jednocześnie w okresie całego roku zorganizowano 12 spółdzielni.

* * *

● Instytut żywnościowy organizowany w Warszawie w porozumieniu i przy pomocy Międzynarodowej Organizacji Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) przystąpi jeszcze w roku bieżącym do budowy gmachu, w którym znajdą swe pomieszczenia agendy Instytutu.

● Raciborska fabryka kotłów przekazała elektrowni w Turaszowie czwarty potężny kocioł 20-piętrowej wysokości. Równocześnie przystąpiono do budowy trzech dalszych tego rodzaju, potężnych agregatów.

● Promem do Szwecji — (KAI) — Szczecin — W Świnoujściu rozpoczęła się przebudowa dawnej kolejowej przystani promowej, z której obecnie — prawdopodobnie od 1 czerwca b. r. — kursować będą statki promy do portu Ystad w Szwecji. W pierwszym okresie eksploatacji na tej trasie kursować będzie prom pasażersko-samochodowy szwedzkiego armatora. Prom zabierać będzie 35 samochodów oraz ok. 300 podróżnych. Rejsy odbywać mają się 2-3 razy w tygodniu.

KAZIK ROLNICZY

KUKURYDZA DOSKONAŁA

KARMA DLA DROBIU

Kukurydza, dzięki swej wysokiej wartości odżywczej i wszechstronnej użyteczności, jest doskonałą karmą dla drobiu.

Można ją skarmiać nie tylko w postaci ziarna całego, mielonego, gniecionego, srurowanego parowanego lub moczzonego, lecz także w formie zielonki, kiszonki, a nawet siana.

Ziarno kukurydzy odznacza się dużą zawartością skrobi (70%) i tłuszczu (5-8%), oraz u odmian żółtych — wysoką zawartością witaminy A — karotenu (do 9 mg w 1 kg), mało natomiast zawiera innych witamin i składników mineralnych, — zwłaszcza wapnia. Białko ziarna kukurydzy ma niską wartość biologiczną, dla jej podniesienia zatem wskazany jest dodatek wszelkiego rodzaju pasz pochodzenia zwierzęcego oraz ziarna lub zielonki motylkowych.

Jak wiadomo z praktycznych obserwacji, żywienie kur-niosek ma ogromny wpływ nie tylko na właściwość jaj, tj. ich wielkość, smak, kolor, zapach, lecz także na zdolność wylęgową i dalszy rozwój piskląt. Przy braku witaminy A zwiększa się znacznie ilość zamarych zarodków, pisklęta zaś wylęgające z jaj nie zawierających zapasu witaminy A w żółtku rozwijają się słabo, a nawet giną, mimo że otrzy-

mują w karmie wystarczającą dawkę karotenu.

Przy żywieniu niosek znaczną ilością ziarna kukurydzy ważny jest dodatek wszystkich brakujących, koniecznych dla organizmu składników pokarmowych, a więc witamin, składników mineralnych oraz częściowo białka. Należy więc dodawać do karmy rozdrobnioną zielonkę z motylkowych, drożdże pasetowe lub piekarnicze, kapuszę, otręby pszenne, odpady mleczarskie i inne.

Dorośle sztuki możemy żywić całym ziarnem odmian

drobnoziarnistych, gruboziarniste muszą być jednak srurowane lub gniecione. Przy żywieniu sztuk dorosłych wskazany jest dodatek innych pasz ziarnistych lub ziemniaków parowanych i pasz pochodzenia zwierzęcego, zielonek oraz składników mineralnych, gdyż przy żywieniu niosek samym ziarnem kukurydzy, grozi im dość szybkie "zapalenie się". Również dla sztuk przeznaczonych na rzeź wskazany jest dodatek innych pasz, ze względu na nadmierne osadzanie się tłuszczu i oleistą konsystencję oraz silne żółte zabarwienie. Aby otrzymać mięso białe o jasnym tłuszczu, trzeba kury żywić odmianami białej kukurydzy.

Zielonkę z kukurydzy możemy zadawać kurom i kurczętom jako paszę soczysto-witaminową, drobno siekaną, rozdrobnioną z kolbami lub bez.

KRONIKA SPORTOWA

★ **Polski Związek Piłki Nożnej** ma już w zasadzie ustalony kalendarz spotkań międzynarodowych pierwszej piłkarskiej reprezentacji Polski. Sezon zostanie zainaugurowany 15 maja w Oslo meczem z Norwegią, 22 maja z Grecją, 2 czerwca z Rumunią oraz 22 września z Turcją. Na zakończenie sezonu, 15 października odbędzie się w Atenach rewanżowe spotkanie.

★ **Międzynarodowy mecz piłkarski** rozegrany w Lizbonie między reprezentacjami Brazylii i Portugalii zakończył się zasłużonym zwycięstwem Portugalczyków w stosunku 1x0. W jedenastce brazylijskiej obrona nie ro-

zumiała się wcale, a linia pomocy zawiódła na całej linii. Wstawienie kilku nowych graczy wpłynęło na brak zgrania.

★ **Mecz Brazylija - Belgia**, który odbył się w Brukseli przyniósł niespodziewane zwycięstwo Belgii w wysokim stosunku 5x1. Ponownie zawiódła obrona Brazylii.

★ **Mistrzem całej Parany** (istnieją trzy ligowe) została Londrina FC, bijąc w decydującym spotkaniu mistrza zony kuratybskiej — Coritiba 4x2. Londrina reprezentowana będzie Parane w rozgrywkach o Puchar Brazylii.

★ **W IV Panamerykańskich Igrzyskach Atlantyckich**

Jak ochronić rośliny doniczkowe przed zwiednięciem

"Co należy zrobić z roślinami pokojowymi gdy się wyjeżdża na 10 dni w podróż? Wyjeżdżając na dłuższy czas, stawiamy wszystkie posiadane doniczki z roślinami na stole, podkładając pod spód arkusz plastikowej folii, aby nie zniszczyć stołu. Na środku stawiamy możliwie duże naczynie z wodą. Może to być duży słoik lub nawet wiadro. Teraz skręcamy ze starych szmatek dość luźne

knoty, których powinno być akurat tyle, ile mamy doniczek i które muszą być takiej długości, by sięgały od dna naczynia do doniczki.

Jeden koniec knota wkładamy do naczynia z wodą, a drugi do doniczki, zakopując go — czy po prostu wciskając — na parę cali w ziemię. Teraz nleujemy do naczynia pełno wody i — możemy spokojnie jechać na urlop, mając pewność, że nasze roślinki nie zeschną się na wióry.

Jeśli mieszkanie nasze jest suche i istnieje obawa, że woda wyparuje — przykrywamy szczerlnie naczynie z wodą, tak jednak, aby knoty nie były pokrywa przyćśnięte. Najlepiej przykryć naczynie kawałkiem folii plastikowej i obwiązać sznurkiem. Dobrze jest również — aby woda nie parowała po drodze z naczynia do doniczki — owinać sam knot skrawkiem folii, która powinna sięgać od brzegu naczynia do poziomu ziemi w doniczce.

Jest to stary, wypróbowany sposób, a w zależności od wiadra, posłużyć może nawet na kilka tygodni nieobecności. Trzeba jednak pamiętać, że pewne rośliny potrzebują mniej, a inne więcej wody. Ilość wody, jaka ma docho-

dzić do każdej doniczki, można regulować grubością knota. I tak na przykład do kaktusów — (potrzebujących mniej wody) należy dać knoty cieńsze, a do paproci, begonii czy w ogóle roślin lubiących więcej wody, knoty grubsze, tak na dwa palce.

Drobne wiadomości gospodarce

● **Brazylijska flota handlowa** liczy ogółem 1.204.051 tys. ton, nie licząc 12 nowych statków w budowie, których łączny tonaż wyniesie 48 tys. ton. Brazylija zajmuje 18 miejsce w tonażu światowym.

● **W mun. gauszowskim** Santo Angelo plaga owadów "lagarta" zdziesiątkowała wielkie pola ziemi obsianej soją. Bank riograndeński postanowił przedłużyć zadłużonym kolonistom termin spłacenia pożyczki.

● **Silosy zbudowane z metalu** okazały się najskuteczniejsze do przechowania ryżu na dłuższą metę, jak wykazały doświadczenia przeprowadzone przez Francję na wyspie Madagaskarze.

● **Wielkie szkody wśród bydła** spowodowała w mun. Santa Vitória do Palmar (RGS) gwałtowna burza połączona z ulewem deszczem, zanotowana w ub. miesiącu. Nagłe wylewy rzeki i potoków wywołały utopienie się 10 tys. owiłek oraz 300 krów mlecznych.

● **W Europie i Stanach Zjednoczonych** istnieją już pchłki, które dane psom przy jedzeniu, dostają się do krwi zwierzęcia i zadają śmierć pchłom, które buszują na psiej skórze. Przeciw pchłom w budach dobrym środkiem jest wymycie podłóg wodą zmieszana z kreoliną lub wysmarować skórę psów olejem z eukaliptusa.

★ **Nowa cena cukru.** Narodowy Instytut Cukru zamierza podnieść cenę tego produktu o 40 procent, czyli jeden kg cukru miał by kosztować Cr\$ 70,00.

Antos Brzącek załadował wóz warzywami, kapustą, ziemniakami, cebulą, wziął i worek kukurydzy i jakimś dziwnym trafem miał tuzin wczesnych ogórków. Założył do wozu swoje chuderlawe konie i pojechał targować do Ingwasu.

Trzeba było, aby coś pieniędzy weszło na wydatki domowe i konieczne zapłacić podatek od ziemi, takse szkolną, Oświecenia Publicznego, z której interior nie korzystał wcale. Poza tym należało coś kupić do domu. O butach dla dzieci nie było mowy, kupi się starszemu, a młodsze poczekają, aż dorosną, ale na koszulę konieczne trzeba, bo pili. Hance zdałoby się nową chustką, ale to jeszcze nie dziś. I tak od sklepu do sklepu, Antos podjeżdżał, targował, godził, znosił — ciułał wentyny.

Na wozie pod siedzeniem trzymał pieczołowicie ogórki dla kumotra Rudego; bo zażyłość ich była coraz serdeczniejsza, pełna wzajemnego szacunku. Rudy wzamian za to zaprosił go na kiełbasę swojego wyrobu po to aby i z jego strony podeprzeć miłość między dwoma kumotrami.

Antos silnie przysadził się do kiełbasy i do kieliszka, a miał odwagę, bo to nie było tak zupełnie za darmo. Kiedy się upamiętał, słońce już się chwyciło dachu na kościele.

Wyszedł i udał się w stronę domu podatkowego, przytkając żętelnie szynelami o pięty. Spotkał po drodze Pawła Kokota. Paweł z brzegu zapytał: — A wy dokąd...?

— Do kantorku z podatkiem.

— Zdaje się, że już za późno — spojrzął na słońce i dodał: — A zresztą...

— Polecę chyżo, może jeszcze otworzą.

Antos nachylił się pospiesznie, wziął szynel w garść i poleciał na bosaka truchcikiem.

Brzącek wpadł do jeszcze otwartej "kolektorii" (Izba skarbowa) i zawołał uradowany:

— Dobry wieczór panu!

— Dobry wieczór — burknął murzyn, siedzący za stołem i grzebiący nerwowo w rozrzuconych papierach.

— Czego chcesz — zapytał.

— Podatek od ziemi.

— Dzisiaj już zamknięte.

— Zamknięte? A otwarte; może kto ślepy, kłamczuch z pana!

— Co?... Kto kłamca? — ryknął oburzony urzędnik.

— Ja z podatkiem — rzekł pokornie Brzącek.

— Przyjdź jutro!

— Nie mogę, mieszkam daleko, robota w polu.

— Możesz latać, to ci dobrze zrobi, nie poto przyjechałeś tutaj, żeby

się rozkoszować chłodem...

Antos płatał się ze swoją słabą wymową, ale tłumaczył jak mógł.

Urzędnik spojrzął na prostaka i wnet obliczył stratę dnia jaką ten emi-

grant poniesie jadąc drugi dzień. Tłumaczył więc Antosowi dokładnie,

i uroczyście, że dostąpi tej łaski dzisiaj, ale musi mu dać łapówkę.

Klient podochocony, nie zupełnie połapał się na wszystkich ulgach,

przytakiwał i godził się na wszystko.

Musił wypisać dokument.

— Masz i dawaj dwanaście milów.

Wszystkie jednakowe o brunatnym kolorze, wałą chmurami z nieba, siadają na ziemi, na drodze, pokrywają drzewa, zaścielają pastwiska. Szum jednostajny wypełnia powietrze. Przez chmury motyli płowieje słońce.

Motyle ustępują z drogi. Jak się na nie nachodzi, pryskają na wszystkie strony. Do frunienia odbijają się silnymi nóżkami, a z powodu mnogości zbijają się, odbijają się jedna od drugiej i padają na ręce, nogi, twarz, odbijając się znów, kaleczą małymi ząbkami umieszczonymi na długich chudych łapkach jak wyostrzone ząbki u piłki.

Dzieci nie mogą szybko iść, bo szorstkie ęmy skaczą do ust, do oczu i utrudniają posuwanie się naprzód.

Szarańcze! Szarańcze!... — wołano na Rio Baixo. Szarańcze na Butiatuwie, szarańcze na Gayerowie — wołano po wszystkich polach — szarańcze!!!

Zgłodniały owad wybierał paszę, najpierw zabrał się do fizonu, kartofli, a potem do kukurydzy i żyta. Zardzewiałej pszenicy nie tykał, tylko mintrus spodem wygolił. W całej okolicy uderzone w blachy, konewki i dzwonki, strzelano z dubeltówek, tu i tam trąbiono i hukano na rogach.

Kiedy Roda wraz z innymi dziećmi był na Kamiennej, słyszał, jak Stasiak Murmur strzelał z jednorórki. Pognał czymprędzej, aby także straszyć żarłoczny owad, pałac z "dzieciola".

W domu nie było nikogo.

Matka z Kaśką chodziły po polu i były w "laty" odstraszać żarłoków z grochu.

Roda wypalił ze strzelby i zmartwił się, że tylko na małym skrawku ziemi szarańcze podskoczyły, uciekły o krok i spokojnie gryzły fizon, któremu nikły liście i zostawały sterzące żeberka.

Kłęska do tej pory nie znana!

Nie pomoże straszenie.

Gałęzie drzew brunatniały, a wysokie pnie piniarów przybrały wygląd palonej cegły.

Od czasu do czasu, łamały się gałęzie i roje szarańczy unosiły się w powietrze.

Dwa tygodnie szła chmura prawie dzień i noc. Chmara przyczała się na ziemi podczas deszczu.

Gdy słońce rozgrzało, mdła woń wydzielana przez żarłoczny owad, powodowała zawrót głowy i wymioty u dzieci.

Zostały ogołocone pola ze zbóż, tylko kukurydza miała możliwość odrzucić się na nowo i gdzieś indziej zostało wczesne twarde żyto.

Skrzydlate żarłoki ogołociły pola i podminowały je milionami rurek z niezliczoną ilością jajeczek, z których po paru tygodniach wykluwała się młodzież, żarłoczniejsza od swoich poprzedników.

Jedna z Apokaliptycznych plag wzięła kierunek Egiptu i zginęła we falach Atlantydy.

Zaszeleściły pola wylęglą robactwem.

Niszczono je ogniem i miotłami, kopano rowy, zapędzano i zasypywano.

Walka z szarańczą trwała trzy lata. Każdy bronił się na własną rękę.

Kącik Lekarski

Właściwości pewnych grup krwi

Odkrycie istnienia 4 głównych grup krwi nazwanych A, B, AB i O, pozwoliło na stosowanie leczenia krwią w bardzo szerokim zakresie oraz umożliwiło przywrócenie zdrowia i uratowanie życia wielu milionom ludzi. Jednak u niektórych chorych mimo przetoczenia krwi odpowiedniej grupy wystąpiły ciężkie powikłania, niekiedy nawet śmiertelne. Przeprowadzono wiele badań, które doprowadziły do odkrycia, że poza właściwościami zasadniczych grup — krew niektórych ludzi posiada jeszcze inne cechy. Taką cechą jest czynnik Rh. Większość ludzi, bo około 85 proc. posiada we krwi czynnik Rh, są to osobniki Rh dodatni (Rh +), mniejszość, około 15 proc. nie ma we krwi tego czynnika, są oni Rh ujemni (Rh -). Grupy krwi oraz czynnik Rh dziedziczy się po rodzicach i nie ulegają one zmianie w ciągu życia. Jeśli osobnikowi, który nie posiada czynnika Rh, przetoczy się krew Rh ujemni (Rh -). Grupy krwi oraz ciała, które powodują zlepianie krwinek wstrzykiwanej krwi i doprowadzają do ciężkiego wstrząsu mogącego skończyć się śmiercią.

Bardzo wielkie znaczenie czynnik Rh odgrywa w przebiegu niektórych ciąży. Dziecko dziedziczy czynnik Rh po matce lub po ojcu. Jeśli rodzice mają oboje krew Rh + lub Rh - potomstwu nic nie grozi. Nie ma także dla dziecka niebezpieczeństwa, gdy matka jest Rh + a ojciec Rh -. Groźne dla

dziecka jest, gdy matka jest Rh - a ojciec Rh + i dziecko odziedziczy po ojcu czynnik Rh +. Wówczas we krwi matki wytwarzają się przeciwciała skierowane przeciwko krwi dziecka. Przy pierwszej ciąży jest ich niewiele i wytwarzają się one późno — nie zdążą więc zaatakować krwi dziecka. Przy wsze dziecko rodzi się zwykle zdrowe. Do konfliktu natomiast dochodzi przy następnej ciąży. Ilość przeciwciał wzrasta i atakują one krew dziecka. Działanie ich może doprowadzić do ciężkiego schorzenia zwanego chorobą hemolityczną. Czasem też ciąża kończy się poronieniem lub niezgodnością krwi rodziców, matka powinna być pod opieką lekarską i przechodzić okresowe badania krwi, które określają ilość przeciwciał we krwi. Urodzenie dziecka powinno odbywać się w szpitalu, gdzie można przeprowadzić po urodzeniu dziecka zabiegi, ratując jego życie.

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA, 111
As melhores GELADEIRAS,
TELEVISORES. — Consulte
nossos preços e condições
de pagamento.

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI
Artykuły męskie i dla dzieci
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. —
Ceny niskie.
Rua Dezembargador Westfalen, 178. — Tel.: 4-6338 —
Curitiba

Czy tlen przyspiesza starzenie?

Wiadomo, że człowiek nie może żyć bez tlenu, którego organizm stale się domaga. Pozbawione tylko na kilka minut dopływu tlenu, szlachetne tkanki organizmu — (nerwowe i mózgowe) doznają trwałych uszkodzeń lub też zupełnego zniszczenia. Poza tym wszystkie przemiany chemiczne, zachodzące w organizmie potrzebują tlenu, który powszechnie jest uważany za czynnik ożywczy. Wiara w ożywcze działanie tlenu jest tak głęboka, że w szpitalach istnieją specjalne kabiny i namioty, w których umieszcza się pacjentów i nasyca ich płuca powietrzem wzbogaconym tlenem. W niektórych krajach (np. w Ameryce i Japonii) ustawiono budki uliczne, w których po wrzuceniu monety do automatu można oddychać przez kilka minut czystym niemal tlenem. Po takiej "tlenowej kąpieli" człowiek czuje się przez jakiś czas szczególnie dobrze, ale... czy na dłuższą metę wychodzi mu to na zdrowie?

Taką właśnie wątpliwość wysunął Dr Siegiel z amerykańskiego "Union Corbide Research Institute". Sądzi on, że równowaga między utlenieniem i odtlenieniem w organizmie jest zasadniczym czynnikiem, od którego zależy rośnięcie i rozwój organizmu, lub zwiększenie odtleniających sprzyja zachowaniu młodości i opóźnieniu procesu starzenia. Umięśniony pewne rośliny w atmosferze zawierającej tylko 5 procent tlenu zamiast normalnych 20 procent, dr Siegiel stwierdził, że te rośliny pozostały przez sześć miesięcy w niezmiennym stanie,

nie tracąc, ani zyskując w tym czasie żadnego liścia.

Oczywiście organizm wyższego typu — a także człowieka — oddychającego tlenem, nie można umieścić w atmosferze zawierającej tylko 5 procent tlenu, ale dr Siegiel sądzi, że nieznaczne zmniejszenie naturalnej porcji mogłoby wpłynąć na zwolnienie procesu starzenia, a tym samym na przedłużenie młodości i życia. Czy tak jest naprawdę, wykażą przyszłe doświadczenia. Drzewo wprawdzie spała się znacznie prędzej w powietrzu przesyconym tlenem, ale... człowiek nie jest drzewem.

A ponieważ już poruszyliśmy sprawę rozwoju organizmu i starzenia się, wspomnijmy jeszcze o jednym zjawisku wykrytym niedawno na Syberii i którym następnie zajęli się uczeni. Otóż kury pojone wodą pochodzącą z topniejących śniegów, znosiły przeszło dwa razy więcej jaj, niż te, które piły wodę czerpaną z rzeki. Także i waga prosiat żywionych strawą przyrządzoną na wodzie ze śniegu, była przeszło dwukrotnie większa. Badania przeprowadzone przez uczonych rosyjskich wykryły czynnik wpływający na te różnice. Jest nim ciężka woda, a raczej izotopy wodoru zwane deuterem (1 proton + 1 neutron + 1 elektron), które w znacznie większej ilości znajdują się w wodzie rzecznej lub studziennej niż deszczowej, a najwięcej w wodzie oceanów.

Doświadczenia przeprowadzone już poprzednio wykazały, że ciężka woda wpływa ujemnie na rozwój organizmów a zarazem osłabia orga-

UŚMIECHNIJ SIĘ

KOCHAJĄCA ŻONA

Mąż wracając żonie polise ubezpieczeniową:

— Ubezpieczyłem się na 5.000 funtów. Teraz już nie zaznasz biedy, gdyby mi się coś przydarzyło.

Żona z czułością:

— Jesteś naprawdę kochany. Bardzo się cieszę, żeś to zrobił. Naturalnie chodzi mi tylko o ciebie: teraz nie będziesz musiał biegać z byle czym do doktora...

GDY STWORZONO KOBIETĘ

"Bóg stworzył niebo i ziemię, potem wypoczywał. Następnie stworzył morze i ryby, potem znowu wypoczywał. Następnie stworzył człowieka, konia, psa i inne zwierzęta i wszyscy wypoczywali. Wreszcie stworzył kobietę. I nikt już więcej nie wypoczywał".
(Przysłowie afrykańskie).

niczny mechanizm samobrony. Można by więc powiedzieć, że starzejemy się tak szybko dlatego, że pijemy wodę, która nie jest zupełnie "lekka", bo zawiera atomy ciężkiego wodoru. Inaczej mówiąc, byłibyśmy zdrowi i żylibyśmy dłużej pijąc wodę pochodzącą z topniejącego śniegu. Niestety, musielibyśmy sprowadzić prawdziwie "lekką" wodę pewnie z bieguna.

Tak czy inaczej, uczeni wykrywają stopniowo jeden po drugim czynniki wpływające na starzenie się organizmów, ale — jak się zdaje — jest ich tak dużo, że pewnie nigdy nie zdołamy się przed wszystkimi uchronić.

NIECH ŻYJE GRZECZNOŚĆ...

"Mój sąsiadzie! To nie żarty! Pod przysięgą, jak tu stoje! Pański pies, diabeł obżarty zjadł trzy młode kury moje".

"Bardzo ładnie z pańskiej strony Wdzięczny jestem, miły panie, że zostałem uprzedzony: Pies kolacji nie dostanie!"

MIEDZY GENTLEMANAMI

W ekskluzywnym klubie londyńskim pewien gentleman delikatnie budzi sąsiada, który zdrzemnął się w fotelu:

— Bardzo przepraszam, Sir! Czy pan czyta gazetę, na której pan siedzi?

CZARODZIEJSKA ZMIANA

Młody mąż opowiada starszemu koleźce o swej żonie. — Kiedy wczoraj wróciłem do domu, żona moja przyjechała mnie jak nigdy dotąd. Rzuciła mi się na szyję i tak wie ucałowała. Na stole stały kwiaty i kolacja była świetna. Nie pozwoliła sobie pomóc w zmywaniu naczyń, posadziła mnie w fotelu, przyniosła kawę i otworzyła radio.

Starszy mąż westchnął: — A jak się panu podobała jej nowa suknia?

NAJLEPIEJ

— Nie podoba ci się krawat, mój kochany, a sprzedawca zapewniał mnie, że to najmodniejszy, amerykański wzór. Zastanawiam się do czego będzie najładniej wyglądać.

— Myślę, że do długiej brody.

Za radą Towarzystwa przyspieszono egzamina, aby dzieci mogły pomagać przy ponownym obsadzeniu pól.

Orano i bronowano łyse pola, za pługiem rozsypywały się gniazda jajeczek szarańczy, do złudzenia podobne do rozsypanych garści żyta. Raz przzerwana delikatna przezroczysta błona, która chroniła załazki od wilgoci, wystarczyła, aby gniazdo długości palca zmarniało.

Należało sadić na wyścigi, wyprzedzić wylęganie się biedronek, bo większe rośliny łatwiej było bronić przed wylęgającą szarańczą.

* * *

ROZDZIAŁ XX

EGZAMINA

Wystrojono szkołę gałęziami i papierami. Działka biegła przybrana odświętnie. Za dziewczętami fruwały wstążki, u krótkich pał chłopców świeciły kwiatki i gdzieniegdzie na "bierydkach" migotały papuzie piórka.

Na podwórku szkolnym stawał wóz przy wozie, gdy zabrakło miejsca, stawano z boku "Cesarskiego Gościńca".

Portier Pampa Janowski przyjechał ostatni z próżnym wozem, bo proboszcz nie przyjechał, nie domagając na zdrowiu. Natomiast własną karetą przybyli Państwo Szymańscy wraz z gubernantką i najbliższym otoczeniem.

Zasiedli do egzaminów (egzekucji). Dzieci na widok nowych gości, pięknie umajonej sali i odświętnie przybranych rodziców drżały ze strachu.

Tylko Roda nie blyszczał, nie lśnił, nie jaśniał, bo mama uszyła sobie i wszystkim w domu, czarne ubranka — żałoba znów była u nich.

Dzieci odpowiadały na wrywki z tabliczki mnożenia. Czytały: Lis i Bocian, Maciej i Dynia, i zaraz opowiadały co czytały.

Doktor zwrócił się do Rody i zapytał: — Lubisz historię Polski?

Chłopak wciągnął dech, coś przełknął, oczy otworzył, jakby spojrzął w siebie, recytował długo i zakończył:

— "Wykpiełżeś ciało św. Wojciecha na wagę złota".

Okulista dobroliwie zapytał: — Jak, jak? Co zrobili? "... wykpiełżeś ciało świętego?"

— Słuchaj chłopcze, uważam, że powinno być "wykupić", a nie wykpiełżeś.

— Tak, pamięciowa, mechaniczna nauka historii — szepnęła pani w stronę guwernantki.

Guwernantka kiwnęła głową na potwierdzenie.

Pani Szymańska zwróciła się do nauczyciela:

— Panie Szlamkowski, niech pan na swoją rękę zapyta coś z rachunków, praktycznie, coś z ich życia, kupna i sprzedaży.

— Rozkaz, o pani! — i zwrócił się do Rody.

— Ojciec sprzedał...

— Tata nie żyje — przerwał malec i wzruszenie zaczęło go dławić...

— A biedna sierota — współczuł nauczyciel. A więc, widzisz, mama sprzedała tuzin jajek za rubla i dwie kopiejki, ile otrzyma za pięć tuzinów?

Chłopakowi źle się zrobiło i żal go ścisnął, że potyłu kłękach w domu, bo to i byłoby wyzdychało, rosy się spałiły, Franek umarł, szarańcza wszystko zniszczyła i nie będzie za co jechać i uczyć się z Józkiem, a teraz jeszcze na jedną mękę "wróbla i kopek" go wystawiają i ze łzami w oczach wziął się tłumaczyć: — Proszę, proszę, ja tego nie kupię, wszyscy się śmieją i nigdzie nie policzą.

Szlamkowski mruknął, otworzył poźółkły podręcznik — tak w książce stoi i tak w Polsce uczą.

— No nic, nic, zwróciła się do chłopca egzaminatorka — już rozumie...

— Panie Szlamkowski — zwrócił się Doktor do nauczyciela — należałoby wprowadzić naukę rachunków opartą na milrejsach, toby im się przydało.

— Ba! odrzekł nauczyciel — nie ma podręczników, mam tylko jeden dla siebie i to z kopiejkami.

Doktor poikiwał głową — rzeczywiście nie mamy podręczników w języku polskim dostosowanych do tutejszego życia.

— Odużmy rachunki na bok, a niech państwo posłuchają, co one umieją z nauk "ścisłych".

Doktorowa podniosła głowę i otworzyła oczy — no?

Nauczyciel spojrzął po dzieciach. Dzieci w mig odgadły, co będzie, nawet niektóre już podniosły ręce.

Nauczyciel z namaszczeniem rzucił pytanie:

— Co to jest sprawiedliwość?

Szesćdziesiąt rąk podniosło się do góry (każde podniosło dwie).

— Proszę — chełpił się bakałarz, zwracając się do gości. Proszę pytać jedno po drugim, dzieci się nauczą, tylko należy umieć sprzedać towar jaki się posiada.

Doktorowa wskazała na Józka. Wstała i bez zająknięcia wyrecytowała:

"Jak woda do swego poziomu, tak wszystko w życiu powraca do własnej równowagi".

Cisza zaległa klasę.

Doktorowa z politowaniem patrzyła na dzieciarnię, która paliła się do powtórzenia i w sercu swoim bolała, że taka znakomita gleba, ale nie ma siewców na niej, by umiejętnie siali zdrowe ziarno.

— Może na zakończenie zaśpiewałybyście co?...

Działwa kochała doktorową, bo ją znała z odwiedzin i dobrych rad, to z rozmów przy spotkaniach. Na zabój więc śpiewały:

Jeszcze Polska...

Dalej Bracia...

Ospaty Ignuśny (i gnuśny)

Z dymem pożarów itd. itd.

Dzieci znały te pieśni, jeszcze od innych nauczycieli, to na weselach i churcinach często starsi śpiewali, a już najwięcej o śpiew dbał ś. p. "Cesarz", który niezmordowanie naganiał do śpiewu i mawiał:

"Naród, który śpiewa — zwycięża, a naród, który przestał śpiewać — umiera".

Ofensywa jadowitych słów

Bonn, — kwiecień.

Zawodowi strażnicy myśli rewizjonistycznej i świętego ogniska odwetu w zachodnich Niemczech nie mają spokoju, odkąd przestało być tajemnicą, że olbrzymi wysiłek propagandowy Centrali Ziomkostw Przesiedleńców, finansowanych również ze skatupy państwowej, nie przyniesi tych plonów, na jakie liczą, sądząc po licznych i smarowanych kampaniach prasowych i zjazdach ziomkowskich. Wielu ziomkostw walczy obecnie z zalkwem własnej makulatury, albowiem z odbiorcą jest gorzej, niż wysłano w głównej kwaterze przesiedleńców.

Problem nr. 1 — w jaki sposób rozszerzyć krąg czytelników, a zwłaszcza jak wpłynąć na młode pokolenie w duchu hasła przesiedleńczego, zajmowała się impreza dyskusyjna w zachodnim Berlinie na temat: "Czy prasa przesiedleńcza wpływa w ogóle na kształtowanie się opinii publicznej?" Dyskusja zor-

ganizowana została przez zachodnio-berliński okręg Zw. Przesiedleńców. Wzięli w niej udział czołowi przedstawiciele sektoru prasy i propagandy centrali ziomkowskiej w NRF i reprezentanci poszczególnych gazet. Szef prasy i propagandy Zw. Przesiedleńców, dr Herbert Hupka, którego w antypolskość nikt chyba w NRF nie prześcignie, stwierdził wprawdzie, że na terenie Niemiec zachodnich ukazują się ogółem aż 336 czasopism i gazet przesiedleńczych o łącznym nakładzie ponad dwa miliony egzemplarzy — pomyśleć tylko ile milionów pochłania ta makulatura!

Jeden z uczestników dyskusji, redaktor "Deutsche Welle" Bader monitował zebranych, aby prasa przesiedleńcza jeśli pragnie wpływać na całe społeczeństwo zachodnio-niemieckie, wyszła ze swego zaścianka. Trzeba tę prasę zreformować "od stóp do głowy". Tylko, że nikt nie wie w jaki sposób to uczynić. Z chwila bowiem, kiedy pisma te

zaczynają pisać "normalnie", przestają być pismami rewizjonistycznymi. Przed takim oto dylematem stanęli więc propagandyści rozmaitych ziomkostw. Ich dawni podopieczni, aby dowiedzieć się o rzeczach ich interesujących, muszą sięgać po normalną prasę.

Dyskutanci dali wyraz przekonaniu, iż reforma winna pójść w kierunku większej centralizacji, albowiem znaczna ilość lokalnych pism ogranicza z natury rzeczy ich zasięg i wpływ. Redaktor naczelny oficjalnego biuletynu Zw. Przesiedleńców "Deutscher Ostdienst" Clemens Neumann, w związku z niedostatkami w docieraniu do szerszych kół opinii publicznej skarżył się, iż gazety przesiedleńcze miały zawsze ciężki start i skazane były na "prywatną inicjatywę" poszczególnych działaczy czy organizacji przesiedleńczych. Harr Neumann nie zwierzył się jednak ze źródeł, z których on i jego koledzy "po odwieci" czerpią od lat pokażnie

sumy, służące wszystkiemu tylko nie szukaniu dróg porozumienia z sąsiadami Niemiec we wschodniej Europie.

Uczestnicy dyskusji doszli jednak do innych wniosków. Ich zdaniem należy zespolić wszystkie wysiłki w tym kierunku, a aby prasa przesiedleńcza "stworzyła pożyteczny ferment w opinii publicznej". Czyli innymi słowami — aby w walce o hasła rewizjonistyczne nie zasypiać gruszek w popiele. O to możemy być zupełnie spokojni. Propaganda określonego typu, która nie pozostaje zresztą bez krytyki w rozmaitych sferach społeczeństwa, bo daje fałszywy obraz stosunków w NRF, nie przestanie nadal jatrzeć stosunków NRF z jej sąsiadami ze wschodu.

Świadczyć może o tym decyzja tzw. ziomkostwa śląskiego, które postanowiło uznać najbardziej wojowniczy tygodnik przesiedleńczy "Der Schlesier" za swój organ centralny. Już w pierwszych numerach tego pisma otrzymaliśmy próbkę tego, co koła te uważają za swój cel. Ze wysiłki propagandy rewizjonistycznej mogą nadal liczyć na

poparcie ze strony oficjalnej, świadczą telegramy, jakie z okazji objęcia nowej roli otrzymała redakcja "Schlesiera". W koro-wodzie gratulantów znaleźli się wszyscy czołowi politycy i przedstawiciele partii politycznych w NRF. CDU pisze, że "pismo może liczyć na uznanie i poparcie ze strony CDU w wykonywaniu swojej nowej funkcji". Ollenhauer i Brandt życzą, w imieniu SPD "dalszych sukcesów dla dobrej wspólnej ojczyzny". Przewodniczący FDP dr Mende zapewnił redakcję "Der Schlesier" o dalszej współpracy.

Tak więc szeroki wachlarz przedstawicieli życia publicznego wypowiada się po stronie pisma, którego antypolskie i anty-tyczne ostrze wylania się z każdego drukowanego słowa.

Marian Szałowski

DENTYSTA:

DR. WINCENY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11

od 2 - 6. Rua Voluntários

da Pátria, 620 — Curitiba.

ŚWIĘCONKA W TOW.

União Juventus

Dorocznym zwyczajem, Towarzystwo União Juventus urządziło Święconkę dla swych członków, w której wzięli udział m. in. także przedstawiciele Polonii z Araukarii i Campo Largo. Po tradycyjnym poświęceniu darów bożych przez ks. red. Józefa Zajacę, dzielono się Jajkiem. Podczas krótkich przemówień, tak ks. Zajacę jak i prezes Tow. p. Rizio Wachowicz nawoływali gorąco do jednoczenia się i współpracy pomiędzy poszczególnymi ośrodkami polonijnymi, a przede wszystkim na terenie samego Towarzystwa.

Na część artystyczną tego wieczoru (t. j. dnia 20 kwietnia) złożył się piękny program, w postaci udanej rewii pod reżyserią p. Leonarda Cegiełkowskiego.

Pierwsza w tej rewii wystąpiła Wanda Boszczowska, odgrywająca na pianinie utwór "Alavanche" (lawina). Z kolei pokazano skecz p. t. "Odam ci jutro", w wykonaniu Krystyny Siucznowskiej, Pawła Kostychy i Edwarda Margasa. Roberto Teixeira wykonał melodeklamację p. t. "Zjawienie" przy akompaniamencie akordeonu doskonałego grajka Vinicio Boszczowskiego.

"Fantazje" Mozarta odegrała na pianinie utalentowana Mira Pruszyńska. Innym punktem rewii był skecz p. t. "Co za bezczelność" — pióra prof. Tadeusza Morozowicza, w wykonaniu Wandy Rusieckiej, Henryka Kujawy, Romana Denegi i Eugenii Czajkowskiej. Zaczyn po raz drugi grała na pianinie Mira Pruszyńska wykonując "Poemat Paderewskiego" i "Baladę Chopina".

Końcowym numerem był taniec Polka i Tango w manekinem. Rolę tancerza "Monsieur Lafayette" odtworzył w doskonały sposób Tadeusz Bierut.

Na marginesie trzeba jeszcze nadmienić, że część członków Grupy Folkloru wyjechała wraz z innymi etniami do Vila Velha, gdzie wzięła udział w pozowaniu do zdjęć dla największego tygodnika "O Cruzeiro", co będzie najlepszą propagandą dla Grupy i Tow. União Juventus. Odbiło się jeszcze tego samego dnia nadzwyczajne zebranie członków-akcjonariuszy Towarzystwa, by rozstrząsnąć szereg ważnych problemów. Wicczorem natomiast nasi artyści powtórzyli swą rewię w Tow. "Ruy Barbosa w Araukarii", z okazji rocznicy śmierci bohatera narodowego Tiradentesa.

Tradycyjna "ŚWIĘCONKA"

Przy Kościele Polskim w Pôrto Alegre

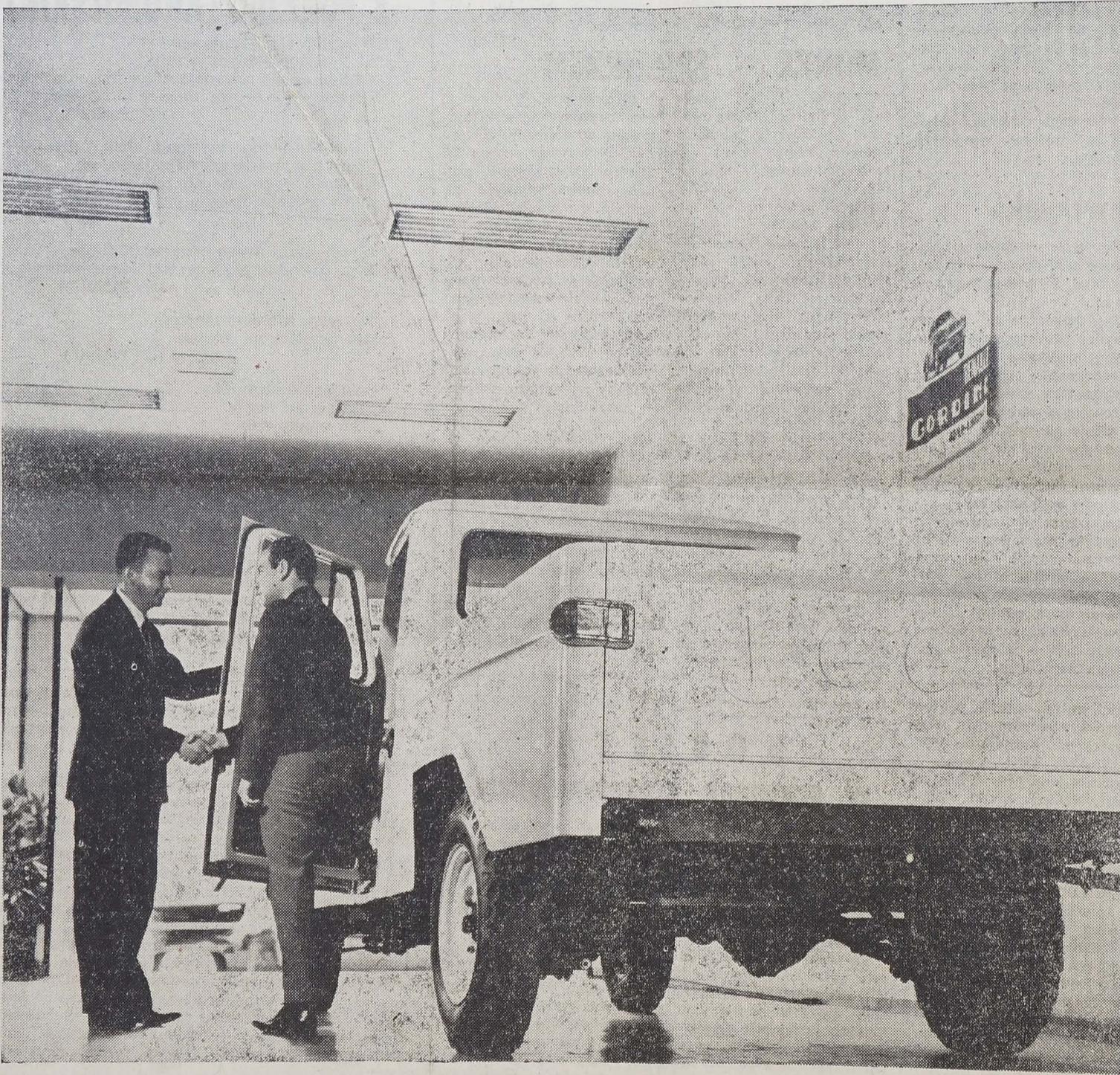
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, licznie zgromadziła rodaków w swojej świątyni. Nie tylko kościół wypełnili rodacy z Pôrto Alegre ale z dalszych okolic, gdzie się odprawia raz w miesiącu Msza św., z kazaniem polskim i gdzie co sobotę odbywają się lekcje języka polskiego.

O godz. 9 odprawiono uroczystą Mszę św. W kazaniu Ks. proboszcz nawiązał do Uroczystości Tysiąclecia Chrztu Polski, zachęcając całą Polonię, aby przygotowała się na tę uroczystość z całym narodem polskim, przez odnowienie życia religijnego i życia sakramentalnego.

Po uroczystościach kościelnych wszyscy udali się do sali parafialnej św. Kazimierza na tradycyjną "Święconkę". Przy stole zajęli miejsce Ks. Prob. Leon Lisiewicz, pan prezes Towarzystwa Polonii i prezes Komisji Kościelnej. Po odśpiewaniu "Wesoły nam dzień" przemówił Ks. Prob. oraz prezes Tow. Polonii i prezes Komisji Kościelnej. Następnie poświęcenie i tradycyjne dzielenie się i składanie życzeń.

Po małej przerwie "Zespół Dziecięcy" odegrał wianek pieśni żołnierskich oraz wygłosił deklarację pod tytułem: "Wielkanoc" i "Historia Pisanki". Ostatnim punktem programu, było wystąpienie, po raz pierwszy Zespołu Pieśni i Tańca "Młoda Polonia". Zespół ten, liczący zaledwie 8 tygodni, odśpiewał z towarzyszeniem instrumentów smyczkowych pieśni z repertuaru "Śląska i Mazowsza". Rodacy licznymi oklaskami podziękowali młodemu zespołowi za miłą uroczystość. Chce jeszcze zaznaczyć, że zorganizowanie "Zespołu Młoda Polonia" zawdzięczamy Ks. Prob. i pani Janinie Figurskiej.

Observator Jan Peleć.



170.000 km de graça

O Pick-up "Jeep" tração em 2 rodas custa muito menos que o seu mais próximo concorrente, como resultado do grande volume de produção dos veículos "Jeep". Agora faça as contas: só com a diferença de preço v. economiza para mais de um ano de gasolina, roda uns bons 170.000 km de graça. E segue lucrando, com o baixo custo de operação. Além de nunca parar em oficina — o que ainda lhe dá mais viagens, mais negócios. O Pick-up "Jeep" é forte, é "Jeep". Agüenta firme anos a fio, porque não é um veículo adaptado, mas feito especialmente para o transporte de carga.

Procure um nosso Concessionário.

Marque a hora. E ele irá buscar sua

carga, para um transporte experimental

grátis. V. tem a prova prática de tudo

o que lhe oferece o Pick-up "JEEP".

**PICK-UP
Jeep**

um produto de alta qualidade **WILLYS**

KOBIETA

W SZPONACH EGZYSTENCJALIZMU

Dokończenie ze str. 7-ej

Rzeczywiście wyemancypowała się... — ale utraciła swe stanowisko i swą kobiecość! Popatrzmy na ten nowy typ i codzienny obrazek: kobieta ubrana w spodnie lub raczej w przeźroczystą piżamę, z papierosem w ustach, co chwilę spluwającą resztki tytoniowych włosków, przeginająca się luźnie w biodrach, wyzywającym ruchem i krokiem, goniąca po ulicach. Tam znowu, po-balzakowska niewiasta, o przerastających kształtach, w bikini, narzuca się swoją nagocią na plaży. Tu znowu na ringu, bierze czynny udział w boksie i wolnej walce. Ówdzie, w restauracjach i barach, nadużywająca alkoholu... i w towarzystwie, używająca nieprzyzwoitych słów i opowiadająca nieprzyzwoite anegdoty, często nawet ordynarne!

Prawdziwą zbrodnię stanowi rozbięcie rodziny przez modne rozwody i zmianę męża, po kilku dniach lub godzinach, przy czym niektóre kobiety doszły do zadziwiającej wprawy i rekordów.

Zanikły określenia pokrewieństwa i powinowactwa, a wytworzył się jeszcze legalny harem z zasadami Sodomy i Gomory.

Drugą zbrodnię kryje w sobie powołanie kobiety do służby wojskowej i do nieodpowiednich funkcji, które negatywnie wpłynęły na psychikę kobiecą, eliminując z czasem pierwiastki dobra i uczucia, a zastępując je bestialstwem. Podobny typ wytworzył się w niemieckich żeńskich obozach jeńskich i szpitalach, w których sanitariuszki i dozorkownicy dorównały potworem, przyjmując rozkazy komendantów z S.S.

Tak więc zapanowało równouprawnienie, które z powodzeniem można nazwać wyuzdaniem. Kobieta egzystencjalistka sama pozbawiła się kobiecości przez zbytnie naśladowanie męczyzny — stała się chłopczyca! Kobieta pozbawiła się dobrowolnie swego dotychczasowego stanowiska i przywiązanych doń prerogatyw. Męczyzna zaś począł ją traktować jak drugiego mężczyzny. Szybko przyzwyczaił się, i jakoś naturalnie, nie ustępować jej miejsca w pociągach, autobusach, tramwajach, przestał otwierać drzwi, podnosić i podawać przedmioty, zapomniał, że w towarzystwie należy tańczyć i zabawić rozmową. Z królewskiego piedestału spadła do żołnierskiej roli, do rekruckiego traktowania. Męczyzna przestał liczyć się z kobietą. Zachwiana została w stosunkach między nimi równowaga i porządek.

Czasami, gdy to wygodne, kobieta jeszcze teraz powołuje się na swój charakter i nagle bez uzasadnienia pragnie odpowiedniego szacunku i zachowania się wobec niej, a w wypadku odmowy męskiego przedstawiciela, obraża się i wyzywa go od niewychowanych. Zapomina, że kto łamie prawo, naraża siebie na karę i na inne konsekwencje!

Czasami, w zapale równouprawnienia, zabiera się do naukowej czy pseudo-naukowej dyskusji, a skoro brak jej argumentów, w sposób prowokujący i złośliwy, kończy rozmowę; w wypadku zaś słusznej uwagi męczyzny i wyrażonego niezadowolnienia z wymienionego obrotu sprawy, wymawia mu nie wychowanie! W ogóle ostatnio, kobiety lubią szermować słowem "niewychowanie", zapominając, że one właśnie go pogrzebały i skreśliły ze słownika.

Grzeczność, wychowanie, zachowanie się i stosunki ludzkie opierają się na wzajemności — nigdy nie są jednostronne. Nawet najbardziej grzeczny człowiek dla kogoś straci szacunek i stanie się nieuprzejmy, jeżeli stale będzie traktowany prowokacyjnie i nieodpowiednio.

A jednak trzeba pozostać w szrankach zwolenników przepięknego hasła: "kobiety nie bij nawet kwiatem". Pomimo nieprzyjaznego nastawienia, należy pozostać w konserwatywnej czci, w ramach staropolskich, rycerskich zasad — bo może wreszcie przyjdzie opamiętanie się i obudzenie się z koszmarnego letargu.

Te uwagi i rozmyślenia nie mogą być interpretowane... wrogością do kobiet — to jedynie pragnienie, by emancypacja dążyła szlachetnymi drogami. Kobieta musi posiadać wszystkie prawa, powinna kształcić się i kończyć studia — ale w pierwszym rzędzie powinna powrócić do dawnego stanowiska i na łono rodziny, bo to jej najwznieślijsza funkcja i — przykazanie natury.

Emancypacja ma służyć nie do niszczenia, ale tworzenia, do niebotycznych wzlotów!!!

Dr Kazimierz Sienkiewicz

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej

otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce

Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru"

z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONYCH PRZEDSTAWICIELI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

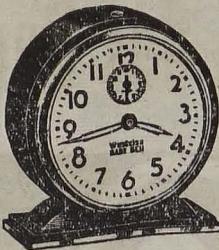
Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do: UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127. — Tel.: 52-87-29.

ZEGARKI
OKULARY
BIZUTERIE



CARL R. RAEDER

Rua Riachuelo, 147

CURITIBA

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - PONCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann

Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTEPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635

CURITIBA — PARANA

Z listów do Redakcji:

NIE RZUCAJMY KAMIENIEM...

W numerze "Ludu" z 17 kwietnia przeczytałem z nie miłym uczuciem coś w rodzaju paszkwili pt. "Gniazdo szerszeni i Lisów".

Tak się akurat złożyło, że miałem u siebie w odwiedzinach kilku poważniejszych obywateli z interioru. Wszyscy odczuliśmy głęboki niesmak i niechęć bijący z każdej linii owego listu.

Nie wiem, o kogo tu chodzi i nie chcę ani bronić, ani też oskarżać. Chcę przelać na papier uczucia mego sumienia.

Żle jest, bardzo źle i smutno. Polonia w interiorze zamiera, wala się w grób ostatnie pinory, w Polsce jeszcze rodzone. Wszystkie narodowości, jakie nas otaczają, wskazują na nas jako na tych, którzy lubią się zrec, plwać na siebie, wysmiewać, uragać, podpatrywać najintymniejsze życie bliźniego - rodaka, wyciągnąć go na "pogwarke", aby go następnie wysmiać, zohydzić.

Strasne to przywary, które brzydka rdza przywarły do niektórych rodaków na emigracji. Strasne tym bardziej, że złośliwość takich, przeważnie sybarytów, posunięta jest tak dalece, że nie wahałaby się nawet denuncjować rodaka, który być może w momencie uniesienia, chwilowego rozgoryczenia czy bólu wypowiedział przed kochanym - rodakiem takie czy inne swoje smutki.

Każdy z żyjących ludzi ma i mieć będzie swego mola. Ale tego mola złośliwiec nie zawsze chce lub nie potrafi zrozumieć. Jakże często człowiek sobie "poboryka", poskarży się przed rzekomym przyjacielem, znajomym - rodakiem. Natura ludzka jest już taka, że lubi się wywnętrzyć nieraz z najskrytszych myśli. Wydaje się wtedy człowiekowi, że mu lżej, radośniej, mocniej i żywiej...

Tak się złożyło, że od pewnego czasu mieszkam w okolicy zamieszkałej przez Szwabów. Ogarnia mnie żal,

gdy widzę ich jedność, pomoc w potrzebie, wspólne zrozumienie i wspólny ich cel...

Czyż brak nam do szczęścia tylko wzajemnej nienawiści, urągania i szkodenia sobie? Tak nas mało! Lecz są wśród nas niedobitki, których celem jest sianie niezgody, wzajemnego lęku przed sobą i "przyjaciółmi". Dlatego to czynności jednostki zostają zniechęcone do rodaków i osiadają między obcymi, gdzie znajdują więcej spokoju i szacunku, jakim powinni darzyć się wszyscy ludzie, a zwłaszcza my Polacy w dalekim świecie.

Nie wolno szkodzić bliźniemu! Nie wolno nienawidzić! Podajmy sobie ręce braterskie, zanim wykończy nas czas!

Kurytyba, 20-IV-1963 r.

Wojciech Breowicz.

Odpowiedź Redakcji:

W-ny Pan Teodor Bubiak, Ponta Grossa.

Szanowny Panie! W odpowiedzi na prośbę Szan. Pana, by otrzymanie wyjaśnienie w sprawie paczki z obrazkami, wysłanej przez W. Pana do Polski, a która nawet po roku nie doszła do rąk adresata, ani nie została zwrócona Szan. Panu przez Pocztę Polską, nadmieniamy, że sprawę tę najlepiej można załatwić listownie przez Towarzystwo Łączności "Polonia", Warszawa, ul. Bracka, Nr. 5.

Załączamy serdeczne pozdrowienia.

Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI

Klinika dla dzieci
Kons.: Edifício Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. — Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego
Były Profesor Univ. Parańskiego
Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. — Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17.
Choroby ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszczy odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.

Kons.: R. José Bonifácio 119. Przyjmuje od 10-ej do 11,30 i od 15 - 18. — Telefon: 4-5494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com ezemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Ulcera do estômago duodenal - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. — Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR. STANISŁAW BEMBEN

zawiadamia swoją Znacząca liczną klientelę, że na razie jest zmuszony przerwać zawodową pracę lekarską, którą będzie mógł rozpocząć na nowo dopiero od sierpnia b.r.

DR. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby Kobiece — Klinika ogólna. Kons.: Praça Tiradentes, 332. Rez.: Rua Treze de Maio, 879. Telefon: — 4-6380. Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. KOSSOBUDZKI

KLINIKA LEKARSKA — CHIRURGIA

Przyjmuje od 9-ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej w CASA DE SAÚDE SÃO FRANCISCO ul. São Francisco Nr. 147 — Telefon: 45440
Rez.: Visc. do Rio Branco 1189 - Tel.: 4-3776 - Kurytyba

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. — Telefon 4-0278 CURITIBA

DR. PAWEŁ FILIPAK — FELIKS GOLAS

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar - CURITIBA - PARANA Przeprowadza się sprawy adwokackie oraz prowadzi się Rachunkowość (Guarda-Livros). Przyjmuje się od godz. 9 do 12 i od 14 do 18.30. W sobotę od 9 do 12. Władają językiem polskim.

DR. BRONISŁAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT

Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819 Curitiba Paraná

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla męczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

REVISTAS POLONÉASAS

POLONIA
POLSKA
POLAND
TIDSKRIFTER
POLEN
MONATSSCHRIFT
POLEN
LA POLOGNE

Mensal. Formato 36 cm. x 28 cm., 48 páginas ilustradas. Aparece em alemão, espanhol, francês, inglês, polonês e sueco. Revista de alto padrão gráfico, dá ampla cobertura ao movimento cultural, científico, artístico e ao desenvolvimento industrial da República Popular da Polonia.

ASSINATURA ANUAL CR\$ 800,00

RADAR

Bimestral. Ilustrada. Destinada à juventude. Aparece em polonês, inglês, alemão e sueco. Esporte e ciências. Mantém uma seção de endereços com publicação de fotos para intercâmbio epistolar. Formato 34 x 24 cm.

ASSINATURA ANUAL CR\$ 300,00



ESCREVA-NOS SOLICITANDO CATALOGOS E MAIORES INFORMAÇÕES

Faça hoje mesmo sua assinatura, enviando-nos o valor por cheque bancário ou Vale Postal. Tomamos também assinaturas de outras revistas de caráter científico e técnico nos idiomas polonês, inglês, francês, alemão e russo, da República Popular da Polonia.

EDITORIAL VITÓRIA LTDA.

R. Juan Pablo Duarte, 50 - Sobrado - Tel.: 22-1613 - R. de João de Deus - 68

Adubos

Inseticidas

PROCURE

EM



PRODUTOS PARA AGRICULTURA LTDA.

Av. Capanema, 155 Curitiba - Paraná

A MAGNA DATA DA POLÔNIA

Uma das datas mais importantes que a história da Polônia conhece foi aquela assinalada a 3 de maio de 1791. Neste dia foi proclamada a nova Constituição do país da Águia Branca. Continha ela as mais ousadas e progressistas reformas com as quais o mundo de então nem sonhava, a saber: igualdade para todas as classes sociais, o primeiro Ministério da Educação criado no mundo, a mais completa liberdade religiosa para todos os credos, formação de municípios, privilégios para as cidades, defesa dos aldeões contra a violência dos nobres, aumento do Poder Executivo, etc. etc.

Estas reformas foram elaboradas por homens ilustres, como: Konarski, Leszczyński, Jabłonkowski, Rzewuski, Kollataj, Staszic e tantos outros, que demonstraram maturidade intelectual incomum. Grande tino político e ardente patriotismo.

Desgraçadamente, porém, a Polônia vivia no meio de potências absolutistas, que temiam ter como vizinho uma nação

grande e ao mesmo tempo tão liberal. Em consequência disso, a Polônia foi invadida pelos exércitos da Rússia, Prússia e Áustria. Foi desmembrada 4 vezes. Ficou durante 147 anos sob a ocupação destes três países. E embora sem governo próprio, sem a sua própria bandeira, sobreviveu milagrosamente, graças ao seu grande patriotismo, seu amor à liberdade, às tradições e inabalável fé católica.

O grande filósofo francês — Rousseau, ao saber do desmembramento da Polónia, teve para ela palavras bem significativas: "Se vós, Polonêses não pudesdes impedir de serdes abocanhados pelos vossos vizinhos, não permitais que eles vos mastiguem".

Foi o que justamente aconteceu: A Polónia não se deixou "mastigar" e por isso conseguiu sobreviver, tanto mais, que tem dois grandes defensores da sua soberania: seu povo profundamente católico e em maioria esmagadora e a Virgem de Czestochowa como sua Rainha e Padroeira.

Patrono dos Operários



Pai e Protetor da Sta. Igreja rogai por nós.

Modelo dos pais de família e dos esposos, rogai por nós.

Patrono dos operários e artífices, rogai por nós.

Patrono dos moribundos, alcançai-nos a graça duma boa morte. — Amém.

Ser operário não é ser escravo, mas é seguir as pégadas de Cristo; ser operário não é ser desordeiro nem extremista, mas é amar com sinceridade este torrão que nosos antepassados nos legaram. Acima de tudo urge saber respeitar a pátria, a família e a religião. Isto é ser operário, porque Cristo, Deus e Senhor de todas as coisas, nunca deixou de ser operário enquanto viveu neste mundo, ensinando-nos com palavras que todos os operários de bom senso e conscientes de sua dignidade não podem esquecer, mas devem trazer no coração: "quem não está comigo, está contra mim".

Fome de Justiça

FRANCISCO DRANKA

OS FAMINTOS — Todos os jornais; os políticos; o povo brasileiro voltou os seus olhos para Curitiba. A UDN reuniu-se em convenção. Esperava-se uma definição — uma tomada de posição.

E os homens da UDN deram ao Brasil um espetáculo de fala bonita. Falaram, discursaram em público — resolveram nos bastidores.

Sou membro da UDN. Sempre fui. Esperava alguma coisa mais positiva. Não veio. Não veio a definição, porque resolver, como resolveram de fato a posição de oposição; porque resolver, como resolveram uma linha de ação pragmática (isto solução para cada caso particularmente); porque resolver, como resolveram, fazer a reforma agrária, sem mexer na Constituição; porque, resolver, como resolveram obedecer a vontade de um homem, ainda que ele seja Carlos Lacerda; porque resolver, como resolveram fugir do debate, fugir da discussão. — Isto francamente não me agradou.

Ouvir discursos bonitos não resolve. Ouvir falar — ainda que os maiores oradores do Brasil, é pouco.

O Brasil dos famintos aí está — e as palavras bonitas não enchem estômago de ninguém.

Ouvir sermões cívicos. — Ouvir palavras bonitas, atacar os erros — esbravejar, ameaçar, cerrar os punhos é muito pouco. Os famintos de justiça nos campos aguardam para que afinal, alguém se lembre deles. Esperava sinceramente, que nesta era de princípios, nestes dias, em que o Mundo aguarda posições claras e não palavras bonitas; esperava, que pelo menos os homens da UDN, que falam bonito, que ainda fazem parte daqueles poucos, que nas palavras se dizem os melhores, fossem mais positivos. Esperava que daqui saíssem com o programa na mão e defendessem o lema: Os ricos sejam menos poderosos e os pobres menos miseráveis, menos exploradores. Seria um grande passo. Uma esperança pelo menos.

Os melhores, — assim se dizem, e assim se diz — não tomaram este caminho. Ficaram nas palavras bonitas. Ficaram nas decisões de cúpula, ficaram nos maravilhosos discursos.

Isto é um sinal. Sinal de que os partidos políticos têm os seus dias contados. Porque não se pode viver longe do povo. Se na UDN, não se debate os problemas do povo — no PSD não se fará. No PTB, quem manda é também uma super-super cúpula (dois decidem, três falam, o resto aplaude). No PDC, discute-se, mas nesta lenga-lenga já estamos desde 1945 e para frente não se dá um passo.

Os homens fortes dos partidos, mandam, desmandam, ditam as normas — os pequenos, os famintos, os abandonados aplaudimos discursos bonitos. O que vai por trás, o que se pretende, ficamos sabendo na prática — cada dia que passa somos mais pobres. Porque a verdade é que ninguém quer melhorar o estado que aí está, porque os poderosos (os partidos todos são dirigidos pelos poderosos!) estão muito bem!

A mudança não interessa ao PTB. Ele está com tudo nas mãos desde 1930. O PSD aí está junto com o governo. Nada fizeram. Por que? Por que não quiseram.

A UDN prefere refugiar-se na sua vocação do contra, da oposição. E o povo, faminto de justiça, faminto já de pão, de liberdade, fica a ouvir discursos.

Estamos caminhando para a formação de novos partidos, mais ligados aos problemas do povo — mais definidos. Os famintos, os lavradores, os explorados têm que deixar o aplauso e olhar os homens que possuem doutrina, que não se conformam com ouvir discursos, por que o seu pão vai ficando cada dia mais escasso. É questão de Fome de Justiça, e não de discursos.

Pesquisa de opinião é favorável a Lacerda

Pesquisa realizada pela firma "Marplan" acerca da decisão do sr. Carlos Lacerda de não permitir a realização na Guanabara do certame comunista pró-Cuba apresentou resultados amplamente favoráveis ao governador.

A pergunta proposta foi a seguinte: "O senhor (a) foi contra ou a favor da atitude do governador Carlos Lacerda proibindo a realização do congresso pró-Cuba?"

Foram a favor dessa atitude de 16% contra; 2%, indiferentes ao problema; e não responderam 9% dos entrevistados. Por sexo, a pesquisa deu o seguinte resultado: mulheres: a favor, 32%; contra, 10%; homens: a favor, 63%; contra, 22%. Dos 73% favoráveis ao sr. Lacerda a maioria pertence à categoria A, tem instrução superior e mais de 50 anos de idade.

LACERDA - BRIZOLA

Outra pergunta proposta foi a seguinte: "Comparando

o governador Lacerda ao deputado Brizola, qual dos dois na sua opinião, tem procurado servir melhor ao Brasil?"

Os resultados foram os seguintes: 60% dos entrevistados acham que o governador Carlos Lacerda tem procurado servir melhor ao País do que o sr. Brizola. Dos que assim opinaram a maioria é constituída de pessoas da classe A, de mulheres, de pessoas com mais de 30 anos de idade e de grau superior de instrução; 16% entendem que o sr. Brizola tem procurado servir melhor ao Brasil. Destas pessoas, a maioria pertence à classe C, constitui-se de homens, de 18 a 30 anos de idade e de grau primário de instrução. Das pessoas entrevistadas 7% acham que ambos se têm esforçado naquele sentido e 5% julgam que nenhum dos dois procura servir melhor ao País.

("O Estado").

O Mundo em 5 Minutos

● **Port-Aut-Prince.** — Terror em Haiti. O atentado sofrido pelos guardas dos filhos do presidente Duvalier provocaram atos de violência em massa em todo o país.

● **Namur.** — Príncipe morre em acidente. O Príncipe belga Alberto Deligne morreu num acidente de automóvel em Natoye, perto de Namur, ao sair do hospital depois de ser ferido em outro acidente automobilístico.

● **Buenos Aires.** — Saída do ministro tcheco. O governo da Argentina declarou "persona non grata" o ministro tcheco em Buenos Aires. Em represália, o governo da Checoslováquia tomou a mesma medida quanto ao ministro argentino em Praga.



O chefe da Junta Militar no Perú coronel Peralta prometeu ao povo o restabelecimento do regime democrático no futuro próximo.

● **Nações Unidas.** Portugal censurado. Por 16 votos contra cinco e três abstenções, o Comitê de Descolonização aprovou uma moção de censura a Portugal.

● **Argel.** Socialismo "especialmente argelino". O Primeiro Ministro Ben Bella pretende nacionalizar os grandes latifundiários franceses e argelinos. Essa iniciativa do premier argelino provocou viva reação do governo francês.

● **Paris.** — Pantera espanhola terror. Uma pantera negra recém-trazida de Borneau, ao fugir do Circo Francki, aterrorizou um subúrbio desta capital durante 36 horas até ser capturada por domadores do circo.

● **Moscú.** — Castro em Moscú. A recepção oferecida pelo Kremlin ao Fidel Castro superou as que foram feitas a Nehru e a Tito. Moscú e Peking disputam a amizade do líder cubano.

● **Havana.** — Ataque à Cuba. Duas refinarias cubanas sofreram ataque aéreo por um avião bimotor pertencente às forças anticomunistas. Os explosivos lançados sobre as refinarias causaram danos insignificantes.

● **Cidade do Vaticano.** — Silêncio sobre Mindszenty. O jornal católico de Viena, ao referir-se à viagem do cardeal Koenig a Budapeste, observa que há possibilidades de o cardeal Mindszenty participar da II fase do Concílio Ecumênico.

Rir é o Melhor Remédio

A ANA

— A Ana só namora rapaz chamado Cleto. Primeiro, foi o Cleto Cunha; depois, o Cleto Silva; agora é o Cleto Dias.

— Quer dizer que a Ana é cleto... maníaca?

— Qual nada! O que ela quer é dar ao primeiro filho, justificadamente, o nome de Anacleto.

INSCRIÇÕES EM PARACHOQUES DE CAMINHÕES

O mundo gira. Eu me viro. Quem gosta de pó é aspirador.

Não chore morena; eu volto.

Chelos os pneus, vazio o coração!

Quem gosta de apêto é parafuso.

Minha vitamina é a poeira. Pelos buracos das ruas se conhece o prefeito.

Calma, poste. Contigo não há nada.

Se a morte é descanso, prefiro continuar cansado.

"Correio do Povo".

PROBLEMA "ATAVICO"?

O noivo estava desesperado, porque se aproximava o dia do casamento e ainda não tinha arranjado casa.

Um amigo opinou:

— Por algum tempo, ora bolas, você podia ir viver com seus sogros!

— Impossível — retrucou o noivo. — Eles ainda vivem provisoriamente na casa dos pais da minha futura sogra.

Sociedade União Juventus

CARNET DE ATIVIDADES

- MAIO — 3 — Comemoração Cívica — Academia — 43.º Aniversário da Sociedade. Apresentação do Grupo Folclórico Polonês. Abertura do I.º Fórum das Sociedades. Sede Urbana. Horário: 20 horas.
- 4 — Baile de Aniversário — Orquestra King's. 22 horas. Sede Urbana.
- 5 — Missa Solene em Ação de Graças. Igreja São Vicente às 10 horas. Teatro e encerramento do I.º Fórum.
- 19 — Festival Social Esportivo: René e S/Conjunto — Sede campestre.

NOTA: — Os sócios que quiserem participar da quadrilha nas festas juninas, poderão se inscrever na secretaria da Sociedade. As danças serão orientadas pelo colaborador Pinheiro.

Jan Kaniak — Diretor de Publicidade
Mieczyslaw Surek — Diretor Social